Ner 213. Kraków, Sobota 17 Września 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 16 września.

Na skreślonem wczoraj na tem miejscu tle wewnętrznych, socyalnych i polityczno-stronniczych stosunków Francyi, w podwójnie charakterystycznych staje przed nami zarysach najświeższy epizod z dziejów francusko-rosyjskiej przyjaźni. Mamy na myśli wymianę listów między p. Mohrenheimem a p. Clémenceau.

Nie wdając się zupełnie w roztrząsanie pytania, jak w Petersburgu, a raczej w Spale zapatrują się na objawy serdeczności, która od kilku dni zapanowała między ambasadorem carskim a przywódcą francuskich radykalistów, musimy zaznaczyć tylko *in formali*, że list p. Clémenceau ukazał się naprzód w *Ajencyi Havasa*, a więc w półurzędowym organie francuskim. Sprawa przeto traktowaną jest niejako oficyalnie, a list ów nabiera znaczenia urzędowego dokumentu.

Ale bez porównania ważniejszą jest tu dla nas inna, z treści obu listów wypływająca kwestya. Korespondencya między p. Clémenceau a p. Mohrenheimem, rzuca bowiem bardzo jasne światło na obie strony: na polityczną moralność radykalistów francuskich z jednej strony, z drugiej zaś na wpływ, jaki przyjaźń z Rosyą wywiera na wewnętrzne stosunki Francyi.

Jest rzeczą nietylko pozytywnie znaną, ale też z istoty radykalizmu wynikającą, że p. Clémenceau i jego polityczni przyjaciele nie mogli w zasadzie stanąć w rzędzie zwolenników sojuszu z Rosyą. Jest to jedyna różnica, jaka istniała między nimi a politykami barwy p. Déroulède. Ale to odnosi się tylko do kwestyi zasad. — Jeśli idzie o sposób dojścia do władzy, to p. Clémenceau wiedział o tem doskonale, że obecnie istnieje na to specyalny egzamin: kandydat musi wykazać, że i jak bardzo kocha Rosyę.

Nie zdziwiło chyba nikogo, kto uważnie patrzy na działalność stronnictwa radykalnego we Francyi, że w tym dylemacie: władza albo zasady, p. Clémenceau wybrał pierwszą. Wszak stronnictwo radykalne rekrutuje się głównie z takich politycznych Astier-Réhu, których polityczna gramatyka — tak jak moralna gramatyka innej osobistości z Daudetowskiej *Walki o byt* — polega na dokładnej znajomości konjugacyi słowa *cheminer*.

Kto wie jednak, czy dla politycznej reputacyi p. Clémenceau nie byłoby lepiej, gdyby najnowszą woltę, jaką wykonał w sprawie francusko-rosyjskiej przyjaźni, innym opatrzył był komentarzem, gdyby n. p. był po prostu zacytował znane francuskie przysłowie o głupcach, którzy nie zmieniają przekonań lub coś w tym rodzaju. Spowodowany resztą jakiegoś wstydu — dziwną u takiego politycznego *esprit fort* — p. Clémenceau usiłował uzasadniać swój akt skruchy. „Kiedy car powstał, aby wysłuchać marsylianki,“ wówczas to przywódca radykalistów francuskich uczuł to dziwne wzruszenie, które miało być zapowiedzią zupełnego nawrócenia!

P. Clémenceau nie jest człowiekiem sentymentalnym; zna zresztą dobrze publiczność, przed którą gra, i wie, że sentymentalizm nie jest tu na miejscu. A jednak nie zdołał wyszukać nic innego nad tę czułostkową banalność dla pokrycia swego odwrotu. Chyba — ale to znowu byłoby naiwnością bez miary — chyba, że p. Clémenceau chce tym zwrotem dać do zrozumienia, że to nie on, ale car zmienił przekonanie, skoro powstał na dźwięk rewolucyjnego hymnu, że to nie on, p. Clémenceau zbliżył się do despoty, ale despota do radykalizmu! Tę jednak kwestyę, kto się do kogo w tym wypadku zbliżył, łatwiej nierównie rozstrzygnąć, niż n. p. pytanie rozbierane od dwóch lat w Austryi, czy hrabia Taaffe zbliżył się do lewicy, czy też na odwrót. I rozstrzygnięcie jej nie wypada na korzyść p. Clémenceau, ale raczej na korzyść cara Aleksandra. Stwierdzić więc trzeba, że na logiczne i moralno-polityczne uzasadnienie nowego swego wyznania wiary, przywódca francuskich radykalistów **n i e** znalazł argumentów.

Przejdźmy do strony drugiej.

Przypomnieć tu musimy wczorajsze swoje wywody o roli, jaką dzisiaj we Francyi odgrywa stronnictwo radykalne. Przypomnieć musimy, że wszelkie wysiłki ludzi dobrej woli i jasnej myśli skierowane są do tego, aby, korzystając z wpływu, jaki wywarła na konserwatystów encyklika Leona XIII z 16 lutego b. r., otrząsnąć się z teroryzmu radykalnych, aby ich ograniczyć w Izbie i rządzie do tej roli i znaczenia, jakie rzeczywiście posiadają w kraju, tj. do roli i znaczenia bardzo słabej liczebnie, a tylko chwilowo silnej organizacyą i ruchliwością mniejszości.

I właśnie w przeddzień chwili, której cała Francya oczekuje z upragnieniem, jako chwili wyzwolenia się z radykalnej niewoli, właśnie w przeddzień powszechnych wyborów z roku 1893, p. Clémenceau otrzymuje, w obecnych stosunkach najautentyczniejszy, bo w ambasadzie rosyjskiej wystawiony dyplom na poważnego męża stanu. Człowiek, którego „szczera i żywa sympatya“ dla Rosyi ucieszyła tak p. Mohrenheima, jak go „nic bardziej ucieszyć nie mogło“, polityk, który z p. Mohrenheimem ma „wspólną i obu równie drogą sprawę“ na sercu — ten człowiek chyba musi być czemś więcej, niż ciasnym zapaleńcem, anachronistycznym sekciarzem w tej Republice, która ma być „otwartą dla wszystkich“. Więc te walki stronnicze, ta zaciętość i namiętność polityczna, której p. Clémenceau jest typowym wyrazem, więc to wszystko, co p. Carnot tak stanowczo potępił w Chambéry, nie jest wcale klęską Francyi, więc uspokojenie wewnętrze kraju nie jest — jak twierdzi p. Carnot — „wyraźną wolą ludności“, skoro „najlepszy przyjaciel Francyi“, Rosya, przyjazną dłoń wyciąga do tych, dla których owo uspokojenie kraju jest przedmiotem wstrętu i zgrozy!

Czy p. Mohrenheim zdawał sobie sprawę z tych logicznych następstw swojego listu, kiedy go pisał? Może o tem słusznie powątpiewać ten, kto zna i pamięta najwybitniejsze głosy publicystyczne rosyjskie o radykalizmie francuskim. Ale to rzeczy nie zmieni, ani owych następstw nie uchyli. I właśnie dlatego, że je już dziś przewidzieć można, można zarazem i należy stwierdzić, że fatalną Francyi oddał usługę p. Mohrenheim swym listem z d. 12 września 1892 roku!

Przegląd polityczny.

Marszałek Sejmu bukowińskiego składa dalsze dowody, że brak mu zupełnie tej bezstronności i równowagi, jaka jest konieczna na stanowisku naczelnika władzy autonomicznej kraju, zamieszkałego przez kilka narodowości. Podaliśmy już wczoraj, że Sejm uchwalił, aby na porządku dziennym najbliższego posiedzenia postawić weryfikacyę wyborów. Uchwała ta jednak była bardzo nie na rękę Rumunom, którzy obawiają się, że po weryfikacyi wyborów Sejm przystąpi do wyboru Wydziału krajowego, przyczem w obecnym składzie Rumuni mają szanse przeprowadzenia swoich kandydatów tylko w kuryi większych posiadłości. Stosunek ten jednak mógłby się zmienić, gdyby rozpisany obecnie wybór uzupełniający w jednym okręgu wiejskim wypadł na korzyść Rumunów i gdyby Dr Wolan, który, jakkolwiek Rusin, przyłączył się do partyi rumuńskiej, cofnął swoją rezygnacyę. Wskutek tego rumuńscy członkowie obecnego Wydziału chcąc udaremnić uchwałę większości sejmowej, złożyli przydzielone im weryfikacyjne referaty, a marszałek krajowy oświadczył, że wobec tego sprawdzenie wyborów nastąpi na jednem z późniejszych posiedzeń. Wobec tego złożył wicemarszałek Dr Rott oświadczenie, iż posłowie niemiecko-liberalni, Polacy i Rusini nie wezmą udziału w dalszych obradach. Większość opuszcza salę, poczem marszałek ogłasza zamknięcie posiedzenia. Dzień następnego posiedzenia zostanie pisemnie oznaczony. Niewiadomo jeszcze, jak się zakończy ten konflikt.

Prezydent wyższego sądu krajowego w Pradze oznaczył już termin posiedzenia komisyi dla odgraniczenia okręgów sądowych według narodowości, na dzień 22 września. Na posiedzenie to przybędą oczywiście tylko niemieccy mężowie zaufania, niewiadomo zatem, czy rząd zechce postanowienia tej niekompletnej komisyi przedłożyć już podczas bieżącej sesyi Sejmowi krajowemu; gdyby jednak nawet rząd uległ naciskowi Niemców i operaty rozgraniczenia Sejmowi przedłożył, według wszelkiego prawdopodobieństwa wnioski odnośne byłyby odrzucone, gdyż nawet kurya większych posiadaczy jest obecnie przeciwną dalszym podziałom okręgów sądowych. Świadczy o tem ostatnie posiedzenie Wydziału krajowego, który obradował nad licznemi petycyami, występującemi przeciwko ustanowieniu sądu powiatowego w Wekelsdorf. Referent, Dr Kutschera, wniósł, aby Wydział krajowy przedstawił Sejmowi rezolucyę, wyrażającą przekonanie, iż zapatrywanie rządu, jakoby Sejm krajowy co do tego sądu wydał już opinię, jest mylne, i że odnośne postanowienie ministra sprawiedliwości wydane zostało z pogwałceniem statutu krajowego. Wniosek ten został wprawdzie odrzucony, jako zbyt radykalny, natomiast jednak członek Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości, hr. Schönborn, wniósł nową rezolucyę, według której Sejm oświadcza, że postępowanie rządu przy ustanowieniu sądu powiatowego w Wekelsdorf niezupełnie odpowiadało przepisom ustaw krajowych, które na przyszłość winny być ściśle przestrzegane. Wniosek ten został uchwalony wszystkiemi głosami przeciwko dwom.

Tymczasem układy pomiędzy obu klubami czeskiemi co do adresu trwają dalej, a klub staroczeski oświadczył już nawet gotowość wysłania delegatów na wspólną konferencyę, z tem jednak zastrzeżeniem, że przedmiotem obrad będzie nietylko kwestya adresu, ale także sprawa dalszego jednolitego działania obu klubów.

Dziennik francuski *Gaulois* podał sensacyjną wiadomość o zawarciu pisemnego zaczepno-odpornego przymierza pomiędzy Rosyą a Francyą. Projekt tego układu miał przywieść wielki książę Konstanty w czerwcu do Nancy, gdzie konferował w tej sprawie z prezydentem Rzeczypospolitej. Wiarygodność tego doniesienia mocno osłabiają szczegóły przez *Gaulois* podane, według którego traktat postanawia, iż na wypadek wojny. Czechy ogłoszone zostaną, jako kraj neutralny. *Gaulois* przypuszcza nawet zupełnie na seryo, że gdyby pomiędzy potrójnem przymierzem a Rosyą i Francyą przyszło do wojny, Czesi odmówią swego współdziałania. Widocznie bulwarowy paryski dziennik zbyt wiele liczy na łatwowierność swoich czytelników.

W kołach dyplomatycznych, jak piszą do *Köln. Ztg*, nie uważają zaprzeczenia autentyczności ogłoszonych w *Swobodzie* dokumentów za szczęśliwy początek dyplomatycznej działalności obecnego kierownika spraw zagranicznych w Rosyi p. Szyszkina. O działalności przeniesionego do Japonii posła rosyjskiego w Ruszczuku p. Hitrowo donoszą z Wiednia temuż organowi wiele jeszcze ciekawych szczegółów. W listopadzie i grudniu roku 1887 eskontował p. Hitrowo u różnych bankierów bukaresztańskich znaczną liczbę weksli rosyjskiego departamentu azyatyckiego. Ogólna suma, jaką Hitrowo w ten sposób odebrał, przenosiła 500,000 franków. W tym samym czasie odebrał konsulat rosyjski w Jassach znaczne przesyłki pieniężne z Odessy, które wynosiły 350,000 franków. Tego rodzaju przesyłki nie mogły ujść uwadze publicznej, mianowicie w miejscowościach, w których rzadko odrazu tak wielkie sumy są widziane. Dość, że reprezentanci innych państw w Rumunii donieśli swym rządom, że p. Hitrowo otrzymał w tym czasie sumę, wynoszącą około miliona franków. Na jaki cel te pieniądze zostały zużyte, dowodzą tego rozruchy, jakie naraz powstały w Rumunii, a które skierowane były przeciw dynastyi, a następnie agitacye, jakie na szeroką skalę prowadzili ajenci rosyjscy i spiskowcy bułgarscy w Rumunii, a których celem było strącenie księcia bułgarskiego z tronu. Z tych pieniędzy otrzymał subwencye także major Panica. Zresztą p. Hitrowo nie krył się wcale ze swemi sztukami dyplomatycznemi. Według *Köln. Ztg*, powiedział on francuskiemu rezydentowi w Rumunii p. Coutouly mniej więcej, co następuje: „W dyplomacyi czasów obecnych nie rozumiem żadnych skrupułów. Jest prawdziwem nieszczęściem dla dyplomacyi, że dzisiejsi dyplomaci nie mają zupełnie wolnej ręki, jak w wieku XV, kiedy im wolno było na przeprowadzenie swych planów używać wszelkich środków, jak noża i trucizny. Co do kwestyi pieniężnej, bo bez pieniędzy nic zrobić nie można, to nigdy nie byłem w kłopocie. Jeżeli się potrzebuje pieniędzy, to trzeba ich dostarczać, czy się je ma, czy nie ma. A jeżeli rząd ostatecznie nie chce płacić, to niema innej drogi, jak „palnąć sobie w łeb“. Ja przynajmniej nie używam nigdy półśrodków.“ Te wielce ciekawe enuncyacye dyplomaty rosyjskiego powtórzył dosłownie poseł francuski niektórym kolegom, reprezentującym inne państwa, a ci zakomunikowali je swym rządom.

Korespondencya „Czasu“.

Lwów 15 września.

(Budżet szkolny krajowy na rok 1893. — Czynność komisyi budżetowej. — Zasiłek dla kolonii leczniczej rymanowskiej).

(X) Na podstawie referatu posła Dra Włodzimierza Kozłowskiego, załatwiła komisya budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu jeden z ważniejszych działów budżetu, t. j. preliminarz krajowego funduszu szkolnego na r. 1893. Na posiedzeniu komisyi był również obecnym wiceprezydent Rady szkolnej krajowej poseł Dr Bobrzyński, który komisyi udzielił potrzebnych wyjaśnień.

Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy preliminowali: wydatki w sumie 1,548.647 złr., dochody w sumie 198,748 złr., przeto niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosił 1,349.899 złr., t. j. o 168,143 złr., czyli o 11·06% więcej od kwoty uchwalonej na rok 1892. P. Dr Włodzimierz Kozłowski podaje w swem sprawozdaniu ciekawe daty statystyczne, wykazujące wzrost wydatków na cele szkolnictwa, z których to dat wynika, że niedobór do pokrycia z funduszu krajowego z r. 1893 jest wyższy o 55% od przecięcia z r. 1886—1890, a o 73% wyższy od przecięcia z lat 1880—1885.

W sprawozdaniu podniesiono, że o ile przyczyną ciągłego podwyższenia wydatków w latach dawniejszych, a mianowicie w pierwszej i drugiej połowie ubiegłego dziesięciolecia było głównie zakładanie nowych szkół, z których wielka liczba, pomimo przyjęcia odnośnego wydatku z powodu braku budynku i nauczycieli, pozostawała na papierze, o tyle zarówno chlubną charakterystyką, jak i powodem zwiększonego nakładu w latach ostatnich jest we większej znacznie mierze praca organizacyjna w kierunku, ustawami z roku 1886, 1889 i 1892 wskazanym, przez Radę szkolną krajową właściwie i praktycznie pojęta i energicznie wykonywana. Polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych, oraz podwyższenie subwencyj na stypendya dla kandydatów stanu nauczycielskiego, jakkolwiek dopiero w r. b. w życie wprowadzone, nie pozostały bez wpływu na liczbę młodzieży poświęcającej się zawodowi nauczycielskiemu, bo po wakacyach letnich znacznie większa liczba uczniów zgłosiła się do zapisu w seminaryach nauczycielskich, jest zatem nadzieja, że w niedługim czasie liczba nauczycieli odpowie w większej mierze ciągłemu wzrostowi frekwencyi.

W wykonaniu ustawy z roku 1889 proponuje Rada szkolna krajowa przyczynienie się kraju do remuneracyi za naukę religii w kwocie ośm razy wyższej, aniżeli przed trzema laty na ten cel wydano, a wydatek ten odpowiadający wyrażonej przez Sejm woli, a wynikły ze słusznego ocenienia religii za główną podstawę wychowania, jest — zdaniem komisyi — nietylko dowodem, że Sejm pracę duchowieństwa szanuje i ceni, ale także przy harmonijnem współdziałaniu Rady szkolnej krajowej i Ordynaryatów biskupich na regularne odbywanie nauki religii niewątpliwie wpłynie.

W dalszym ciągu sprawozdania podniesiono, że w poczuciu, iż daleko więcej od ilości szkół, jakość ich jest miarą wartości szkolnictwa, że przeto tam, gdzie nie ma po temu zdrowego budynku, albo gdzie nauczyciel nie odpowie zadaniu, zało-

---

ANIMA VILIS.

(28) POWIEŚĆ

przez *Maryę Rodziewiczównę.*

(Ciąg dalszy).

Dzień zeszedł jak wszystkie inne. Miasto było puste, upał nieznośny, ludzie kryli się po domach, Toboł wyglądał jak martwy. Szumski, niemając już nic do roboty, wałęsał się byle czas zabić. Był pewny obietnicy Smolina, czuł, że ich trzyma dobrze w ręku. Napaści się nie bał wśród ludzi, w dzień biały. Noc myślał spędzić w klubie dla bezpieczeństwa. Czuł się w położeniu gracza, który postawił grubą stawkę i zgarnia ją tryumfujący. Wyrzutów sumienia też nie miał, bo znajdował wymagania swe ściśle handlowej natury. Tylko mu czas dłużył się nieznośnie i bał się pożegnania ze Smolinową. Zresztą był zupełnie swobodny i dobrej myśli. Około wieczora na pustej ulicy spotkał Szamana.

— Może złoto masz? — zagadnął go.

Czarodziej spojrzał uważnie na wsze strony.

— Mam — szepnął.

— Chodź zemną do domu. Zobaczę, może kupię, jeśli dobre. Mnie nie okpisz jak Mrozowickiego!

Szaman zachylił szczelniej chałat w koło siebie.

— Jakiego Mrozowickiego? Nie znam!

— Tylko przedemną głupiego nie udawaj. Obrałeś go z pieniędzy, a dałeś papierów swojej fabrykacyi. To była świetna gratka. Aż mnie korci opowiedzieć mu to przed wyjazdem! Zresztą może i nie powiem, jeśli mi dasz dobrego złota i tanio!

— Dam! — szepnął Szaman, ale się boję u was w domu. Nawet woreczek zostawiłem przy teledze.

— Gdzie?

— Na wale, w krzakach!

— Idź po niego. Ja tutaj zaczekam.

— Boję się. Mnie śledzą. Nie kupisz ty, kupi Szyszkina zięć. Zaczekam nocy — odparł Szaman, usuwając się w bok.

— Pal cię licho! Prowadź! — odwołał go Szumski, spoglądając ku słońcu. Jeszcze miał dość czasu. Szaman wrócił bez wielkiej chęci, ociągając się, patrząc po oknach domów i po ulicy.

— Nie idźmy razem! Pilnuj mego kapelusza wśród traw! To niedaleko!

Począł szybko iść ulicą, czając się do domów. Zaraz za miastem skręcił w pole pieczarek i wpadł w zarośla. Spiczasty jego kapelusz widać było i za tym drogowskazem posuwał się Szumski, nie opuszczając gościńca. W tem naprzeciw niego ukazało się na drodze kilku ludzi. Gdy się z nim zrównali, pozdrowili. Był to Andryanek z Lebiaży, Rudnicki, Karczewski i Mrozowicki. Nieśli na drągach ubite świeżo wilki. Antoni szedł ostatni z pękiem skórek na plecach i strzelbą przez ramię. Ten jeden nie uchylił czapki, ani rzekł słowa.

— Cóż to! — Nie poznajesz znajomych! — zaczepił go Szumski. — Zhardziałeś, widzę!

Zaszedł mu drogę i widocznie szukał awantury. Strzelcy minęli ich. Rudnicki się śmiał.

— Ci się na pożegnanie pobiją! — zawołał.

Andryanek się obejrzał. Stali wciąż naprzeciw siebie. Potem zeszli na bok drogi, wreszcie krzaki ich zakryły. Wtedy to, ci ostatni widzieli Szumskiego. Wieczorem nie było go w klubie, nie znalazł go Szyszko w domu, ani Smolin u żony. Berezin około północy dowiadywał się o niego u graczy; wcale się tam nie pokazał.

Nazajutrz rano ten i ów pytał o niego, a około południa na targu poczęto przebąkiwać, że drapnął w nocy, nie załatwiwszy wielu rachunków. Andryanek jednocześnie dziwił się, kędy mu zginął Mrozowicki. Nie nocował wraz z nim w znajomym szynku i nigdzie go na targowicy nie spotkał. Pod wieczór wśród mnóstwa wozów najrzał znajomą trójkę doktora z Lebiaży i zagabnął Andukajtysa:

— Sam jedziesz?

— Sam! Przywoziłem masło.

— No, to wrócimy razem.

— Jak chcesz! — mruknął Żmujdzin.

Ruszyli tedy wraz z innemi do domu.

Andryanek wciąż się turbował o Mrozowickiego.

— Ot mi zginął, jak mgła! — rzekł do Andukajtysa.

— Kto?

— Antoni Stanisławowicz.

— Jakto zginął. Dziś rano go widziałem!

— Gdzie?

— A ot, na stepie. Nawet rozmawialiśmy. Mówił, że skórki sprzedał i wraca. Miał już z dziesiątek kuropatw za pasem.

— Nie mówił, jak się z Szumskim rozeszli wczoraj?

— Nie wspomniał nawet. To się spotkali?

— A tak. Szumski go zaczepił.

Andukajtys hołoblonego konia batem podciął i zaśmiał się bez dźwięku. Potem biczyskiem na prawo machał.

— Ot tutaj Antoniego spotkałem! — dodał.

Step tworzył tu zapadlinę białą od kwitnącej tawołoszki. Kilka jastrzębi kołowało nad jarem. Andryanek okiem łowca na nie popatrzał.

— Tam jakaś padlina leży! — zdecydował.

Zdjął strzelbę z pleców i wymierzył do jednego z drapieżników-grabarzy. Andukajtys zwolnił bieg koni. Strzał padł. Jastrząb trafiony rzucił się w bok, począł nierówno bić skrzydłami i spadł w krzaki. Andryanek zaśmiał się jak dziecko radośnie, zeskoczył z telegi i pobiegł po rzadką zdobycz. Różowa jego bluza wnet znikła w gęstwinie. Andukajtys zatrzymał konie i obojętny, na sianie się wyciągnął, czekając powtotu. Raptem z jaru rozległ się krzyk Andryanka.

— Zmud! Zmud! Duchem tutaj! Duchem!

Parę teleg ich napędziło. Stawali ludzie. Nawoływali się, wysiadali z wozów. Andukajtys zerwał się też i wszyscy ruszyli w te krzaki, odszukując gromadnie.

— Co tam? Czego? — wołano.

— Bóg z nami! — odkrzyknął Andryanek. — Tu mord uczyniono! Trup leży.

Gęstwina się rozdarła pod naporem ciekawych i oto stanęli wszyscy obok Kwaśnikowa. On zaś o parą kroków od trupa stał, jakby się lękał go dotknąć, a obok trupa na krzaku zawisł jastrząb, plamiąc świeżą krwią śnieżne kwiaty tawołoszki. Chwilę nikt się nie odzywał. Człowiek martwy leżał twarzą do ziemi, wsunięty w gęstwinę, przyrzucony trawą. Trzeba trafu lub sępich oczu, żeby go odnaleść. Pierwszy przystąpił Andukajtys i trupa twarzą do słońca zwrócił. Po rudej bródce i binoklach poznano go.

— Szumski! przeszedł szmer w koło.

Andryanek i Żmujdzin spojrzeli na siebie i porozumieli się bez słów. Reszta poczęła zabitego oglądać. Był zduszony widocznie. Śladów obrony nie było; napastnik uderzył z nienacka i zdławił, jak tygrys szponami. I nie tutaj był plac mordu. Tu go przyniesiono i rzucono jastrzębiom, lisom, robactwu na pastwę. Step pożera prędko swe ofiary. Kirgiz, jeśli spotka trupa, zdejmuje buty i ubranie, ptaki wydzióbią mózg i oczy, lisy nocami oczyszczą kości, po tygodniu nawet i to białe wiązanie trawa zakryje. Giną tak zwykle włóczęgi, zbiegli aresztanci, zbłąkani strzelcy, ale Szumski nie spodziewał się skończyć żywota, jak zwierzę, lub wyrzutek społeczeństwa. Usta miał wykrzywione, oczy z orbit wyparte, twarz siną i obrzękłą. Tak wstrętnie wyglądał, że kilku chłopów odwróciło się i splunęli nieznacznie.

Nareszcie Andryanek czapkę zdjął i przeżegnał się kilkakroć, potem na Andukajtysa skinął. Wzięli trupa na ręce i ponieśli do wozu, za nimi korowodem ruszyli inni. Zawrócono konie z powrotem do Kurhanu. Jastrzębie spłoszone poginęły na niebie. Potem poczęły się spuszczać, szukając zdobyczy. Najżarłoczniejsze dotknęły prawie piersiami tawołoszki i znowu się podniosły. Parę razy zatoczyły jeszcze kręgi, aż przekonane, że ich minęła biesiada, odleciały, prawie niewidzialnie poruszając skrzydłami.

Wnet też jar się po dawnemu życiem zaroił. Z kryjówek smyrgały tarbagany ciekawe i chomiki zwinne. Gałanduchy i kuropatwy poczęły się zwoływać, zbiegać, zlatywać.

Wszystko wróciło do porządku...

W trzy dni potem, dwie pocztowe bryczki stanęły przed chatą Marcinowej i ludzie zewsząd się do niej schodzili. Babina struchlała na widok policyi, która napełniła jej izdebkę.

— U was mieszka Antoni Mrozowicki? — spytał zalękłej horodniczy kurhański.

— U mnie. Ale go niema. Ze strzelbą w stepie.

— Pokażcie mi jego odzienie. Otwórzcie też skrzynię. Będziemy robili rewizyę.

— Jezus, Marya! Za co? Co my zawinili!

Urzędnik nie raczył odpowiedzieć. Przetrząśnięto szmaty, zajrzano do każdego kąta i skrytki. Zobaczyli wszyscy biedę i skrzętność, zresztą nic podejrzanego. Marcinowa chodziła od jednego do drugiego po rękach całując, pytając, modląc. Nikt jej nie objaśniał.

Cała wieś zaległa jej podwórze i ulicę przed chatą. Nareszcie przyszedł doktor Gostyński. Babina rzuciła się do niego, jak do zbawcy.

— Mój ojcze, dobrodzieju! Co to się dzieje? Czego oni chcą od Antka? Czego szukają?

— Ano, źle jest, wszystko przeciw niemu świadczy, że zabił Szumskiego.

— Jezu! Antek zabił ryżego! Boże wielki! Kto wymyślił? On dzisiaj z domu późno wyszedł. Zaraz wróci.

— Cicho! — ktoś ją upomniał.

— Nie będę cicho! Co to! Bronić się nie można. Chłopca mi zgubić chcą, a ja mam pozwolić! Nie dam! On ma być zabójcą. Wy sami zbrodniarze! Mój Boże, i to jeszcze na tego biedaka! Poczęła ryczeć nie ludzkim głosem. Chciano ją wyprowadzić, broniła się jak furya i nie dano jej rady, i pozostawiono w spokoju.

Zaczęto spisywać protokół, gdy szmer się rozszedł, popychanie, ciekawe spojrzenia, i do izby wstąpił Antoni.

— Co tu się dzieje zagadnął oszołomiony.

— O Jezu! — wrzasnęła Marcinowa. — Oni ośmielają się gadać, żeś ty zabił tego ryżego Słyszysz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

żenie szkoły jest jeszcze przedwczesne, usiłuje Rada szkolna krajowa powetować powolne otwieranie nowych szkół, przez uzupełnienie i udoskonalenie szkół istniejących, a mianowicie przez wzmocnienie nadzoru i sprężyste tegoż wykonanie, przez zniżenie cen książek szkolnych, a przedewszystkiem przez gorliwą pracę na polu pedagogicznem, rozwijającą ducha i inicyatywę, a jednak powstrzymującą się od reform zbyt nagłych i do moralnego gruntu kraju naszego niezastosowanych. Przez to — zdaniem komisyi — przyczyni się niewątpliwie do stopniowego usuwania niestety zbyt licznych w sprawozdaniach komisyi i rozprawach Sejmu, a nawet w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej podnoszonych stron ujemnych naszego szkolnictwa. Dowodem tej pracy jest — jak podniesiono w sprawozdaniu — mająca w r. 1893 wejść w życie zmiana planów naukowych dla szkół ludowych, która równie, jak znaczna liczba nowo wypracowanych książek szkolnych, na zaleconem przez komisyę odróżnieniu szkoły wiejskiej od miejskiej i indywidualizowaniu polegając, niewątpliwie do praktycznego kierunku w szkolnictwie się przyczyni. Wyrazem tego jest dalej — zdaniem komisyi — zaprowadzenie czwartego roku nauki w kilku seminaryach nauczycielskich, głównie w celu przeprowadzenia zmniejszonego programu z rozszerzonym programem nauki gospodarstwa wiejskiego. W sprawozdaniu podniesiono dalej, że komisya z przyjemnością zaznacza, iż jakkolwiek ustawa z r. 1892, którą polepszono byt nauczycieli, dopiero w lipcu stała się prawomocną, praca organizacyjna nią wywołana, a mianowicie zmiana szkół filialnych na etatowe, nowy podział nauczycieli i wyższy wymiar ich pensyj jest na ukończeniu i w ostatnich dniach września wejdzie w życie, przez co Rada szkolna krajowa nietylko zmysł organizacyjny, ale i wielką pracowitość okazała.

Komisya budżetowa przyjęła w całości preliminarz funduszu szkolnego krajowego na rok 1893, podwyższając jedynie rubrykę wydatków na dary z łaski w myśl osobnego sprawozdania Wydziału krajowego, o 615 złr., wskutek czego niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wyniesie 1,301.815 złr. Komisya uchwaliła nadto ponowić zeszłoroczne rezolucye sejmowe i wnosi, aby Sejm wezwał rząd: a) o podwyższenie subwencyi państwowej na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych; b) aby Rada szkolna krajowa ściśle nad tem czuwała, by uczniowie i uczennice seminaryów, którzy stypendya z funduszów krajowych pobierają, nietylko przyjmowali zobowiązania, iż natychmiast po ukończeniu seminaryów posadę w publicznej szkole ludowej przyjmą, lecz, aby ten na siebie przyjęty obowiązek wypełniali.

Referat p. Włodzimierza Kozłowskiego, obejmujący 68 stronnic pisma, zawiera nadto szczegółowe objaśnienia niemal każdej pozycyi budżetu. Sprawozdanie to, pod każdym względem wyczerpujące, ułatwi niezmiernie Sejmowi dokładny przegląd i ocenienie użyteczności każdego wydatku, a nadto przedstawia z całą ścisłością i dokładnością obecny stan szkolnictwa ludowego w naszym kraju.

Instytucya leczniczej kolonii w Rymanowie rozwija się coraz pomyślniej z każdym rokiem pod względem hygienicznym i pedagogicznym. Młodzież z różnych stron kraju bez różnicy obrządku i narodowości znajduje ratunek w tej instytucyi, mającej na celu zapobieganie chorobom skrofulicznym przez dostarczanie wód i kąpieli jodowych w Rymanowie. Zakład ten jest zarazem ogniskiem życia i miejscem przytułku dla całej dziatwy, przebywającej w zdrojowisku w chwilach, gdy rodzice i opiekunowie nie mogą się nią zająć należycie. Uznając potrzebę takiej instytucyi, udzielił Sejm na rok 1890 i 1891 subwencyi w kwocie 2,000 złr. na budowę domu kolonii rymanowskiej, a Wydział krajowy asygnował w latach ostatnich po 300 złr. z funduszu dyspozycyjnego, jako zasiłek na utrzymanie tej kolonii, a obecnie z uwagi na humanitarny cel leczniczy kolonii, przedstawił Wydział krajowy Sejmowi wniosek na wyznaczenie dla tej kolonii stałej dotacyi rocznej po 300 złr. Komisya budżetowa wniosek ten przyjęła.

Komisya budżetowa ma jeszcze z budżetu krajowego do załatwienia fundusz szkolny emerytalny i kwestyę utworzenia stałego funduszu pożyczkowego na budowę szkół, które to działy wpływają na wydatki budżetu krajowego, nadto pozostają do załatwienia „dochody własne funduszu krajowego.“ Te części budżetu krajowego zostaną jutro rano załatwione i budżet na r. 1893 zamknięty.

Ponieważ w ubiegłą sobotę zostały referaty rozdzielone, zatem w niespełna sześciu dniach załatwiła komisya cały budżet. Praca tak olbrzymia dokonaną została w krótkim czasie, istotnie tylko dzięki sprężystemu kierownictwu wiceprezesa komisyi Stan. hr. Badeniego, oraz niezwykłej i wytężającej pracy członków komisyi budżetowej.

W sobotę referować będzie jeszcze p. Chrzanowski preliminarze funduszów indemnizacyjnych. Najważniejsza jednak czynność spoczywa obecnie na barkach St. hr. Badeniego, który opracować ma jeneralne sprawozdanie o budżecie, oraz o kwestyi uregulowania stosunków skarbu krajowego.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 15 września 1892.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Odczytano pismo: Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół“ o oddanie w administracyę, względnie wydzierżawienie na rzecz Towarzystwa ujeżdżalni pod Kapucynami.

Rada udzieliła 4-miesięcznego urlopu r. m. Drowi Wiszniewskiemu na jego prośbę i przyjęła do wiadomości wystąpienie r. m. prof. Dra Domańskiego z sekcyi prawniczej, a wstąpienie do sekcyi ekonomicznej.

Z porządku dziennego, imieniem prezydyum Magistratu przedłożył fizyk miejski Dr Buszek następujący wniosek: „Na pokrycie wydatków z powodu cholery udziela się nieograniczony kredyt do dyspozycyi p. prezydenta miasta w myśl uchwały komisyi sanitarnej z dnia 20 lipca b. r.“ Na cele oczyszczenia miasta i przygotowań na wypadek wybuchu epidemii polecił prezydent miasta już 27 lipca b. r. Wydziałowi rachuby na podstawie § 96 statutu m. Krakowa, aby otworzył kredyt nieograniczony z warunkiem wyjednania zatwierdzenia ze strony Rady. Tak więc przeprowadzono wszystkie potrzebne zarządzenia w całem mieście, a z zarządzeń tych składa szczegółową sprawę p. sprawozdawca. Zarządzenia te znane są dokładnie naszym czytelnikom, w miarę postępu bowiem podawaliśmy je wyczerpująco do wiadomości publicznej. Oklaskami przyjęto ten ustęp sprawozdania fizyka Dra Buszka, gdy przytoczył słowa, wypowiedziane przez radcę ministeryalnego Dra Kusy'ego po obejrzeniu miasta, iż obywateli z niejednego niemieckiego miasta możnaby tu przyprowadzić, by się nauczyli zaprowadzenia porządku. Sprawozdanie swoje zakończył p. referent prośbą o przyjęcie takowego do wiadomości i o uchwalenie wniosku w sprawie udzielenia dalszego kredytu.

R. m. prof. Dr Rosenblatt wskazuje, jak ważnem jest obecnie działanie w kierunku profilaktycznym, to jest zapobiegającym zawleczeniu epidemii, tymczasem po dzień 6 września władze rządowe nie zaprowadziły w Oświęcimiu, jako pogranicznym punkcie, żadnej desinfekcyi, co umożliwa zawleczenie epidemii. Sądzi więc mowca, że należałoby użyć pewnego nacisku, aby desinfekcya podróżnych i pakunków w Oświęcimiu była przeprowadzaną. Dalej zastanawia się mowca, czy nie należałoby na dworcu w Krakowie eksponować lekarza i urządzić desinfekcyi, oraz odnieść się do urzędu pocztowego o desinfekcyonowanie listów i przesyłek. Wykazuje wreszcie mowca, iż gmachy publiczne i rządowe, jak n. p. gmach Sądu karnego, mają usterki sanitarne, którymby zapobiedz należało, czyby więc nie było możliwem, aby p. fizyk porozumiał się w tej mierze z odnośnemi władzami. Zapytuje jeszcze mowca, czy urządzono odpowiednią kontrolę nad hotelami i czyby nie było wskazanem już teraz wydrukować i rozdać popularną instrukcyę o zapobieganiu epidemii i postępowaniu w razie jej wybuchu.

Fizyk miejski Dr Buszek odpowiada na powyższe uwagi prof. Dra Rosenblatta, iż w Oświęcimiu mają ingerencyę jedynie władze rządowe. Nad hotelami w mieście rozciągniętą jest należyta kontrola i właściciele dają znać natychmiast o każdym wypadku podejrzanej choroby, nie chcąc się narazić na zamknięcie lokalu. Sprawa desinfekcyi listów i eksponowania lekarza na dworcu krakowskim poruszoną zostanie na jutrzejszem posiedzeniu komisyi antycholerycznej. Co do oczyszczania gmachów rządowych, poczynił już fizykat pewne kroki i poczyni dalsze.

R. m. Dr Propper oświadcza, że będzie głosował za udzieleniem kredytu; inna rzecz, czy udzielone kredyty na wskazany cel należycie zostaną użyte. Dotychczasowa działalność Magistratu, z wyjątkiem fizykatu, nie daje tej pewności i nie budzi zaufania i mowca zarzuca tej władzy brak energii i sprężystości. Mowca krytykuje sposób, w jaki wzięto się do robienia porządków w mieście i podnosi nienależyte czyszczenie dołów parkiem Talarda. Mowca zarzuca, iż ochrania się kilkuset właścicieli domów ze szkodą tysięcy mieszkańców. Nie stawia żadnego wniosku z wyrażeniem nieufności dla Magistratu, ale sądzi, że uwagi jego przyczynią się do wywołania energii, dbałości i poradności o czystość w mieście.

R. m. Birnbaum podnosi, iż od chwili doniesienia ze strony właściciela domu, iż zachodzi potrzeba wyczyszczenia dołu kloacznego, upływa dwa miesiące, zanim ta czynność dokonaną zostanie. Zwraca też mowca uwagę, iż listy przychodzą desinfekcyonowane tak z Królestwa, jak z Niemiec.

R. m. prof. Dr Domański oświadcza, iż objechał miasto z własnej inicyatywy i znalazł porządek i czystość. W mieście mamy stałe i chwilowe nieporządki. Stałe nieporządki panują z braku pewnych urządzeń gminnych, jak n. p. kanałów i wodociągów, i tym doraźnie nie można zapobiedz. Co do chwilowych nieporządków, to zrobiono wiele, oczyszczono domy i place, a na Kazimierzu nawet porządek zaprowadzono. Mowca w końcu stawia wniosek o niezwłoczne zakupienie 4 beczkowozów do parku Talarda.

R. m. Dr Styczeń sądzi, że położenie w mieście nie przedstawia się w tak czarnych kolorach, jak je widzi Dr Propper. Kraków zrobił, co mógł i nie należy w ten sposób krytykować autonomicznych organów.

R. m. Redyk wskazuje, iż park Talarda pracuje nawet po nocach.

R. m. hr. Wodzicki zaznacza potrzebę prowadzenia dalej środków ochronnych, bo one uspakajają ludność; podnosi mowca „skandaliczne nieporządki,“ panujące na dworcu kolei Północnej w Krakowie i zapytuje, jaki wpływ wywarto na kolej, by te nieporządki zostały usunięte?

R. m. poseł Chrzanowski, jako członek niegdyś komisyi Rady miejskiej, zwiedzającej szpitale choleryczne, wskazuje, iż przedewszystkiem należy pilnować czystości w mieście i na ulicach jako środka ochronnego. Dalej ludność powinna przestrzegać hygieny i żywić się zdrowemi pokarmami, a wreszcie należy na wypadek epidemii tak się urządzić, by nieść dotkniętym natychmiastową pomoc, więc zorganizować należycie środki przewozowe i szpitale, oraz baraki choleryczne. Gdy te trzy środki zostaną zachowane, nie należy się obawiać epidemii.

R. m. Dr St. Paszkowski daje o cholerze wyjaśnienia ze stanowiska lekarskiego.

R. m. dyrektor Rotter podnosi potrzebę, aby niedojrzałe owoce konfiskowane były na rogatkach miejskich.

P. wiceprezydent Dr Schmidt, p. dyrektor Niedziałkowski i p. wiceprezydent Friedlein wyjaśniają następnie działalność Magistratu i wykonane zarządzenia w sprawie porządku i czystości w mieście. P. wiceprezydent Friedlein uczynił wniosek o podziękowanie na piśmie w imieniu Rady tym obywatelom, którzy pełnią prace w komisyach, badających usterki sanitarne po domach.

R. m. Dr F. Jakubowski wskazuje, że chcąc myśleć o oczyszczeniu miasta, należy stworzyć dobrą kanalizacyę i wodociągi zaprowadzić. Gdyby dziś zarzucić można, że coś brakuje, to odpowiedzialność ciąży na Radzie, nie na komisyi. Organa lekarskie, jak Dr Kusy, wystawiły miastu świadectwo, że w niem porządek panuje. Sprawiedliwość nakazuje oświadczyć, że do zarządu miasta mamy zaufanie.

P. prezydent Dr Szlachtowski wykazuje, iż wobec ogromu pracy, gdy chodziło o rewizyę 1700 domów, przyjął ofiarowane współdziałanie p. dyrektora policyi i jego organów.

W głosowaniu uchwaliła Rada: 1) wniosek r. m. prof. Dra Domańskiego o sprawienie 4 beczkowozów do parku Talarda; 2) wniosek p. wiceprezydenta Friedleina o podziękowanie obywatelom, należącym do komisyj, badających usterki sanitarne po domach; 3) wniosek prezydyum o udzielenie nieograniczonego kredytu na pokrycie wydatków z powodu cholery. Wniosek p. dyr. Rottera o konfiskowanie niedojrzałych owoców na rogatkach przekazano komisyi administracyjnej.

Następnie uchwaliła Rada: 1) kreować dwie posady tercyanów dla szkół ludowych XVI i XVII przy ulicy Dietla (sprawozdawca naczelnik Wydziału szkolnego p. Umiński); 2) zatwierdzić tych samych profesorów do wykładów w kursach dopełniających na rok szkolny 1892/93, którzy w roku 1891/92 wykładali (referent r. m. Chyliński, imieniem sekcyi szkolnej); 3) zatwierdzić ofertę budowniczego p. Władysława Rauscha, opiewającą na kwotę 73,067 złr. 83 ct. jako najniższą, na budowę koszar obrony krajowej przy ul. Siemiradzkiego (referent p. dyr. Niedziałkowski w imieniu sekcyi ekonomicznej).

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Kraków 16 września.

— **Wiadomości kościelne.** W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 8 rano odprawi w kościele św. Barbary uroczystą wotywę nowo-wyświęcony X. O. Andrzej (Roman Aleksander hr. Szeptycki) z zakonu św. Bazylego W.

— **Zapiski osobiste.** Poseł Chrzanowski wczoraj rano przybył do Krakowa, brał udział w obradach Rady miejskiej, a wieczorem odjechał napowrót do Lwowa.

— **Połączone sekcye** ekonomiczna i skarbowa odbyły wczoraj posiedzenie i uchwaliły barak w ogrodzie Angielskim pozostawić na cele szkolne, a szpital obserwacyjny pomieścić w domu ogrodnika w tymże ogrodzie. Dla ogrodnika zostanie wyszukane odpowiednie pomieszczenie.

— **Niepokojące wieści** w sprawie przyczyny śmierci Sendora szerzą się coraz więcej, a wszystkie te niepokojące szczegóły oparte są na bezpodstawnych pogłoskach. Władze zwracają pilnie uwagę na każdy przypadek podejrzanej choroby i zdecydowane są zaraz po pojawieniu się pierwszego przypadku donieść o tem publicznie, by pouczyć ludność i nie dopuścić do szerzenia się epidemii, jak w Hamburgu, by zarządzić odosobnienie zakażonych i należytą desinfekcyę. Za każdym też razem podejrzanego wypadku śmierci odbywa się sekcya i decydujące stanowczo o rodzaju choroby badanie bakteryologiczne. Taksamo stało się po śmierci Sendora. Po sekcyi zwłok zarządzono badanie bakteryologiczne, które jedynie i wyłącznie daje podstawę do orzeczenia, czy śmierć nastąpiła z cholery, a wykrycie prątków Kocha jest tu niezawodną wskazówką. Donieśliśmy już, iż przedsięwzięte wczoraj badania bakteryologiczne nie wykryły tych prątków. Badanie mikroskopowe wydzielin wykazało obecność rozlicznych bakteryj, przeważnie zwykłych gnilnych, ale nie wykazało wcale bakteryj ani cholery azyatyckiej, ani nawet swojskiej; nadto reakcya chemiczna kultury bulionowej wydała wynik zupełnie ujemny. Dalsze badanie drogą kultur, które wymaga od 1 do 3 dni czasu, jest w toku.

Badanie to dopiero jutro wieczór ostatecznie może być ukończone; dotychczasowy wynik wszakże wyklucza stanowczo cholerę azyatycką. Takie sprawozdanie złoży na dzisiejszem posiedzeniu komisyi antycholerycznej członek jej, docent Dr Ponikło, upoważniony przez komisyę do badania bakteryologicznego i pełniący tę czynność dla jej informacyj w zakładzie anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego przy współudziale asystenta zakładu anatomii patologicznej Dra Piotrowskiego.

Już dawniej donieśliśmy, że choleryna w Krakowie panuje, ale panuje ona co roku o tej porze i dlatego należy zachować wszelkie środki ostrożności. Dzisiaj przewieziono do szpitala św. Łazarza dwie osoby, chore na cholerynę.

— **Obwieszczenie.** Wszelkie choroby zakaźne, zatem i cholera, mogą się rozwlekać za pomocą starzyzny. Aby temu zapobiedz, uchwaliła komisya sanitarna w myśl ustawy zdrowotnej z dnia 30 kwietnia 1870 r., aby dopuszczać do sprzedaży jedynie taką starzyznę, która po należytem odwietrzeniu w przyrządzie desinfekcyjnym miejskim będzie opatrzoną w plombę tegoż zakładu. Wzywa się przeto wszystkich handlujących starzyzną, aby się postarali o odwietrzenie swojego towaru bezzwłocznie, gdyż po upływie dni 14 każda sztuka ubrania starego, nieopatrzona w plombę, będzie zabraną do odwietrzenia, a właściciel jej ulegnie karze w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 30 września 1857 r., grzywnie od 1 do 100 złr., a względnie karze aresztu od 6 godzin do dni 14. O desinfekcyę rzeczy należy się zgłaszać do urzędu budownictwa miejskiego. Koszt jednorazowego użycia przyrządu desinfekcyjnego wynosi 5 złr., a plomba dla każdej sztuki 1 cnt. Należytość tę będzie budownictwo miejskie pobierać za kwitem sznurowym.

Kraków dnia 12 września 1892.

Prezydent miasta: *Dr Szlachtowski.*

— **Na cmentarzu krakowskim** nie odbył się wczoraj ani jeden pogrzeb. Fakt to godzien zanotowania, gdyż zdarza się dość rzadko, bo podobny wypadek zaszedł przed 6 laty.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Werynia, w powiecie kolbuszowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Order.** Cesarz zezwolił, aby honorowy sekretarz legacyjny, Jarosław hr. Wiśniewski z Wiśniewa, przyjął i nosił krzyż komandorski z gwiazdą król. orderu hiszpańskiego Izabelli katolickiej.

— **Obiad.** Ze Lwowa donoszą nam: (X) Dziś we środę odbył się o godz. 7 wieczór u ks. Marszałka Sanguszki obiad, w którym, prócz dostojnego gospodarza, wzięli udział pp.: JE. p. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, JE. X. metropolita Dr Sylwester Sembratowicz; posłowie: JE. minister bar. Floryan Ziemiałkowski, Antoni Jaxa Chamiec, Tadeusz Romanowicz, X. Tytus Kowalski, Eustachy Zagórski, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Jędrzejowicz, Adam Skrzyński, Stanisław hr. Badeni, Stanisław Polanowski, Jan hr. Stadnicki, Dr Tadeusz Skałkowski, Dr Adam Czyżewicz, Dr Bernard Goldman, Dr Włodzimierz Kozłowski, Dr Tadeusz Pilat, Karol hr. Scipio, radca dworu hr. Włodzimierz Łoś i sekretarz Wydziału krajowego Jan Antoniewicz.

— **Poświęcenie nowej szkoły.** Uroczysty akt poświęcenia i otwarcia szkoły miejskiej im. Konarskiego we Lwowie odbył się wczoraj przed południem w obecności JE. p. Namiestnika hr. Badeniego, wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej Dra M. Bobrzyńskiego, członków Reprezentacyi miejskiej z prezydentem p. Mochnackim na czele, grona nauczycielskiego i uczniów szkoły, tudzież bardzo licznie zgromadzonej publiczności.

— **Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu z dnia 12 b. m.: 1) zatwierdzić wybór Józefa Dobródzkiego, zastępcy kierownika 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Brodach; 2) wyrazić hr. Otylii Stadnickiej z Krysowic uznanie za gorliwe zajmowanie się i popieranie szkolnictwa w pow. mościskim; 3) zamianować nauczycielami szkół ludowych: Franciszka Jaworskiego w Żelazówce, Stanisława Gergowicha w Niedzieliskach, Jadwigę Bieszczyńską młodszą nauczycielką w Grojcu, Antoninę Poturajównę nauczycielką w Janczynie, Antoniego Micksteina kierującym nauczycielem w Zatorze, Bolesława Marczewskiego nauczycielem starszym w Zatorze, Kazimierza Taraska kierującym nauczycielem w Lanckoronie, Danielę Pezdańską nauczycielką w Woli Filipowskiej, Aleksego Hajdukiewicza kierującym nauczycielem w Chorostkowie; 4) przyjąć do wiadomości sprawozdanie inspektora krajowego z wizytacyi szkół ludowych powiatów: Bóbrka, Przemyślany, Brzeżany i Buczacz i zatwierdzić jego wnioski.

— **Kwalifikacya rabinów.** Ministerstwo wyznań i oświaty wydało rozporządzenie, określające stopień wykształcenia ogólnego, potrzebny na urząd rabina w Galicyi. Według tego kandydaci na urząd rabina w głównych gminach: Brody, Brzeżany, Drohobycz, Jarosław, Jasło, Kołomya, Krakow, Lwów, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Złoczów i Żółkiew, mają się wykazać conajmniej świadectwem ukończonego z dobrym wynikiem wyższego gimnazyum. Kandydaci na urząd rabina we wszystkich innych gminach, mają się wykazać conajmniej świadectwem z ukończonej 4-klasowej szkoły ludowej. Namiestnik Galicyi jest jednak upoważniony, w imieniu ministra wyznań, w wypadkach godnych uwzględnienia, uwolnić kandydatów rabinackich od wykazania się przepisanemi świadectwami co do ogólnego ich wykształcenia.

— **Zatwierdzenie konfiskaty.** Przed kilku tygodniami donieśliśmy, iż prokuratorya państwa skonfiskowała 31 zeszyt *Ekonomisty Polskiego,* miesięcznika naukowego, za umieszczony w nim artykuł p. t.: „Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce.“ Na rekurs, wniesiony przez redakcyę *Ekonomisty,* sąd krajowy konfiskatę zniósł. Sprzeciwiła się atoli temu wyrokowi prokuratorya i wniosła rekurs do sądu wyższego, który znów konfiskatę zatwierdził. Powody tej konfiskaty, według orzeczenia c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie, są następujące: „Artykuł określony: „Dwadzieścia pięć lat Rosyi w Polsce“ z oddziałami „Rządy Aleksandra III“ i „Zakończenie“ nie wzywa Polaków do zbrojnego oporu § 581 u. k., tylko do obstawania przy swej narodowości, to też c. k. sąd krajowy wyższy nie mógł przychylić się do wywodów prokuratoryi, o ile takowe mają usprawiedliwić usiłowaną konfiskatę w kierunku zbrodni § 66 u. k. Treść artykułu owego skierowaną jest głównie przeciw cesarzowi rosyjskiemu, Aleksandrowi III, i systemowi jego panowania. W bardzo dosadnych wyrazach mieszczą się w nim wycieczki przeciw osobie tego monarchy, obwiniające go o przymioty wzgardliwe i taki sposób myślenia. Treścią i formą jaskrawą przekracza artykuł ten widocznie granice, przez naukę podobnym studyom zwykle nakreślone i jest raczej namiętną enuncyacyą, jak poważną, przedmiotową pracą historyczną. Obelżywemi wycieczkami swemi pomawia autor, jak powiedziano, władzę państwa rosyjskiego o wzgardliwe przymioty wogóle, a gdy działanie takie występek z § 491 i 493 u. k. znamionuje, gdy dalej ściganie tego czynu karygodnego względami publicznemi jest usprawiedliwione, przeto orzeczenie, zaczepione na podstawie § 493 p. k. zmienić i konfiskatę zatwierdzić należało. *Białoskórski.*

— **O tragicznym wypadku w Tarnopolu** podaliśmy już wczoraj szczegóły zarówno w kronice, jak w telegramie. Uzupełniamy je dziś wiadomościami, zawartemi w innych pismach. I tak *Dz. Polski* pisze: „Dnia 14 b. m. o godz. 12 po skończonej lekcyi w klasie VII, po odmówieniu zwykłej modlitwy, zaczęli się studenci rozchodzić do domów. Jednym z pierwszych, który opuścił klasę, był Jan Szwed, chłopak 18-letni, syn włościanina, rodem z Kopyczyniec, utrzymujący się z lekcyj i za dobrego ucznia zawsze uważany. Znany też był z zaciętości. Tuż za Szwedem wyszedł profesor Feliks Głowacki. Na korytarzu, z jakie 2 kroki od drzwi klasy, spotkał prof. Głowacki Szweda, który w milczeniu ukłoniwszy się, puścił Głowackiego naprzód, wydobył z kieszeni przygotowany 6-strzałowy rewolwer i wymierzył w tył głowy. Kula przeszła przez mózg, i naruszając go, wyszła prawem okiem. Głowacki upadł nieżywy na kamienną posadzkę korytarza. Zanim jeszcze studenci, z klasy wychodzący, mieli czas się zoryentować, padł drugi strzał, który Szwed skierował w zamiarze samobójczym w serce i padł również nieżywy. Kula przeszyła serce. Natychmiast przybyli lekarze Dr Rozenfeld i Dr Świstun, mogli jeno skonstatować śmierć. Za chwilę nadeszła komisya sądowa. Ś. p. prof. Głowacki, z powodu nadzwyczajnej swojej surowości, nie cieszył się sympatyą u młodzieży. Nieszczęśliwy zamiar musiał już wczoraj powstać w głowie Szweda, który od Głowackiego dostał „dwójkę.“ W mieście wywołał ten niebywały dotąd wypadek ogromną senzacyę. Pogrzeby odbędą się w piątek.“

Przegląd dowiaduje się, iż „Szwed był chłopak ubogi, utrzymywał się z lekcyj i uczył się dość dobrze. Profesorowie go także lubili i pomagali mu w naukach. Od dwóch lat atoli Szwed począł żalić się na profesora języka niemieckiego p. Głowackiego, że go bez wszelkiej przyczyny sekuje i że często mu przepowiada, iż nie zda matury, bo po niemiecku nic nie umie. Szweda zarzuty te mocno drażniły i postanowił się zemścić na prof. Głowackim.“

Inny dziennik lwowski donosi, iż „od dwóch lat żalił się Szwed na sekatury prof. Głowackiego, osobliwie z języka niemieckiego, a jeszcze bardziej na docinki z jego strony: „jesteś chłopem, po co ci gimnazyum, matury nie zdasz, na co chłopu chodzić do gimnazyum“ itp. Szwed był chłopakiem nad wiek rozwiniętym, doskonałym gimnastykiem, przodował w ćwiczeniach i okazywał charakter zacięty.“

Z innej strony donoszą, iż „Szwed zostawił list, w którym oświadcza, że kochał się bez nadziei w 14-letniej pannie, że więc życie jest dla niego bez wartości, a przed śmiercią chciał kolegom oddać przysługę przez zabicie prof. Głowackiego.“ Dyrektor gimnazyum tarnopolskiego Dr Maciszewski jest okropnie dotknięty tym wypadkiem. — Głowacki miał się wkrótce żenić. Liczył on 37 lat, a urodzony był w Idryi w Krainie. Przez pewien czas był on zastępcą nauczyciela języka niemieckiego w gimnazyum św. Anny i św. Jacka w Krakowie.

Na wiadomość o tym tragicznym wypadku, wyjechał natychmiast inspektor szkół średnich Dr Ludomił German do Tarnopola i przeprowadził dochodzenie. Co do powodów zamordowania prof. Głowackiego, wynik dochodzenia absolutnie nie zgadza się z rozmaitemi wersyami, powyżej podanemi. Jak już z telegramu naszego wczorajszego wiadomo, okazuje się z dochodzenia, iż Głowacki miał w klasie VII, do której uczęszczał Szwed, dopiero drugą lekcyę, i że Szwed poprzednio nie był jego uczniem, a więc nie mógł mieć do zabitego profesora żadnej specyalnej nienawiści. Natomiast stwierdzono, że Szwed już od przeszło pół roku zdradzał zboczenie umysłowe i przed bliższymi kolegami wyrażał się głośno o zamiarze samobójstwa. Podając w tych słowach wynik dochodzenia, zaznacza *Gazeta Lwowska,* iż, jak się okazuje, prof. Głowacki padł niewinną ofiarą obłędu ucznia.

— **Ślub.** *Kuryer Warszawski* donosi: W Aussee w Styryi odbył się w tych dniach ślub hr. Fryderyka Skarbka, syna Henryka hr. Skarbka, kuratora fundacyi skarbkowskiej we Lwowie i Maryi z Okęckich, z panną Różą Czyżewską. Hr. Fryderyk Skarbek jest właścicielem Grodziska, w gubernii warszawskiej.

— **Zniszczone papiery.** *Kuryer Warsz.* donosi: Pokazywano nam wczoraj listy zastawne ziemskie, które przeszły desinfekcyę na granicy austryackiej w drodze do Lwowa. Papiery te zostały tak dalece uszkodzone, iż odbiorca lwowski zwrócił je bankowi warszawskiemu, gdyż muszą być wycofane z obiegu.

— **Z powodu ustąpienia jen. Starynkiewicza** pisze warszawskie *Słowo:* „Przez ustąpienie jenerała Starynkiewicza z zajmowanego przez długie lata stanowiska, m. Warszawa traci nietylko prezydenta, nie szczędzącego sił i zdrowia dla pracy około dobra miasta i jego mieszkańców, ale zarazem i człowieka, którego, z powodu zalet jego osobistych, wysoko ceniła. Straty tej miasto długo nie zapomni. Na dzisiaj ograniczamy się na tych kilku słowach, które nam nasunęła wiadomość o dymisyi jenerała Starynkiewicza; przy najbliższej sposobności pomówimy nieco obszerniej o kilkunastoletniej działalności ustępującego prezydenta m. Warszawy.“

— **Car w Dęblinie.** *Warszawski Dniew.* w dalszym ciągu podaje korespondencyę z Dęblina pod d. 13 b. m.: Po skończonych manewrach odbyło się śniadanie, podczas którego car przemówił do przedstawicieli armii rosyjskiej w te słowa: „Dziękuję wam, panowie, za wszystko. Jestem zadowolony ze wszystkiego; manewry były wogóle bardzo dobre i przegląd również; na przeglądzie wojsk serce się radowało, i jestem szczęśliwy, widząc w takim świetnym stanie moje wojska.“ Na przemowę tę odpowiedział Hurko, jak następuje: „Wasza Cesarska Mości! Pozwól nam, urzędnikom wiernej, bezgranicznie oddanej najjaśniejszemu Panu i śmiem zapewnić, dzielnej armii, wychylić puhary nasze za zdrowie, długie lata i sławę Waszej Cesarskiej Mości, naszego wodza najwyższego i zawsze pobłażliwego dla naszej ułomności ojca dowódcy.“ Wznosząc następnie toast za zdrowie carowej, rzekł Hurko: „Za zdrowie Jej Cesarskiej Mości, naszej litościwej matki-cesarzowej zawsze współczującej dolegliwościom żołnierza rosyjskiego.“

Po śniadaniu car uściskał Hurkę i podziękował mu za świetny stan okręgu. Następnie car z rodziną z wyjątkiem w. ks. Michała Mikołajowicza, odjeżdżającego do Borzomia, udał się do Spały.

— **Cholera.** Dnia 12 b. m. w Lublinie zachorowało osób 75, wyzdrowiało 59, zmarło 27, pozostało chorych 219; w powiecie zachorowało 3, zmarło 2, pozostało chorych 10; w Łęcznej zachorowało osób 9, wyzdrowiało 2, zmarło 3, pozostało chorych 44.

Stan epidemii w gubernii kijowskiej w dniu 10 b. m. był następujący: w m. Kijowie było chorych 188, zachorowało 69, umarło 28, wyzdrowiało 26, pozostało chorych 203; w gubernii: było chorych 85, zachorowało 30, umarło 11, wyzdrowiało 13, pozostało chorych 91. Do nowozarażonych miejscowości zalicza się wieś Glewacha w kijowskim powiecie.

— **Prawosławne Siostry Miłosierdzia** niezbyt pochopnie spieszą do okolic dotkniętych epidemią. Narzekania z tego powodu pojawiły się nawet w *Kowien. guber. wiedomostiach.* W mieście Kownie jest pod zarządem Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ 28 prawosławnych Sióstr Miłosierdzia. Z tych tylko dwie pospieszyły na wezwanie głównego zarządu Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ i udały się do Charkowa, celem pielęgnowania chorych na cholerę.

— **Instytut rosyjski w Konstantynopolu.** Wskutek przedstawienia rosyjskiego ministra oświaty, udzielono zezwolenie na otwarcie w stolicy Turcyi rosyjskiego instytutu etnograficznego i archeologicznego do badania Wschodu. Do badań rzeczonych powołani będą uczeni rosyjscy.

— **P. Stanhope,** członek redakcyi *N. York Heralda,* przybył do Paryża, gdzie w pracowni Pasteura poddał się ciekawemu eksperymentowi. Wstrzyknięto mu dwukrotnie jadu cholerycznego (czyli antycholerycznego, bo to na jedno wychodzi w metodzie Pasteura). Dotychczas p. Stanhope ma się wcale dobrze, gorączki niema, skarży się tylko na ból w kościach. P. Stanhope chce przeprowadzić próbę, czy wstrzyknięcie cholerycznego zarazka zabezpiecza od choroby (jak przy ospie i wściekliznie) i w tym celu wyjeżdża teraz do Hamburga, gdzie ma sypiać i jadać wspólnie z chorymi na cholerę.

— **Z Monaco** donoszą, że panna Armstrong przegrawszy 250.000 dolarów, popełniła samobójstwo przez zastrzelenie, a dwóch nieznajomych, którzy się także zgrali, rzuciło się w morze.

— **Nekrologia.** Emilia z Kosków Sikorska żona rzeźbiarza, przeżywszy lat 28, zmarła tu dnia 14 b. m.

— Marya z hr. Grabowskich hr. Prozorowa, córka ś. p. Stanisława hr. Grabowskiego i Julii z hr. Zabiełłów, zmarła onegdaj w Warszawie.

— **Przybyli do Krakowa:** Grand Hotel: Henryk Goldlust, kupiec z Wiednia; Korab hr. Jezierski, obyw. z Wrocławia.

Hotel Krakowski: Roman Wechowski, obyw. z Sanockiego.

Hotel Centralny: Konstanty Konopacki, notaryusz z Łowicza; Gottlieb Hofman, nadporucznik, z Pragi.

Hotel Drezdeński: Ferdynad Hanisch, kupiec z Berlina; Michał de Galino, prof. z Jass.

Hotel Imperial: Józef Tobiczyk, doktorand medycyny z Oświęcimia.

Hotel Polski: Wanda Cieślińska, obyw. z Król. Polskiego; Joanna Wędrychowska, obywatelka; Władysław Tuchołka, obyw. z Król. Polsk.; Jan Brzedyński, aptekarz z Tarnobrzega.

Hotel pod Różą: Emilia Ruprecht, emerytka z Wadowic.

Hotel Narodowy: Fr. Myszkowski, rządca dóbr z Galicyi; Anna Binkowska, wdowa po profesorze z Wadowic.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 17 b. m. (wznowienie): *Przyjaciele,* komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W niedzielę 18 b. m. po raz 138: *Kościuszko pod Racławicami,* obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

— Dnia 15 września pogoda; termometr od +14·1 doszedł do +24·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7-mej rano dnia 16 września stan jego był 747·4 mm., termometru +14·4 C. Wiatr wschodni.

W sobotę dnia 17 września: Suche dni; Piętna św. Franciszka.

Sprawy sądowe.

Defraudacye cłowe na Bukowinie.

Wiedeń 16 września.

(*Telegram*).

Oskarżony Trzcieniecki zaprzecza, jakoby kiedykolwiek postępował stronniczo. W szerokim wywodzie usiłuje wykazać, że zupełnie prawne były wszystkie jego zarządzenia w wypadkach, w których akt oskarżenia zarzuca mu przyjmowanie podarunków w sprawach urzędowych, dalej pośredniczenie w wyrabianiu urzędnikom zezwoleń małżeńskich, interwencyę na korzyść urzędników, chcących awansować, tudzież udzielone firmie Wolf i Kleinberg opusty w czynszu dzierżawnym z myta. Co się tyczy opustu na rzecz Kleinberga, to oskarżony wprost zaprzecza, jakoby udzielenie opustu miało miejsce.

Również oskarżony Malkowski i inni oskarżeni nie poczuwają się do winy wobec tych faktów.

Odczytano następnie zeznania tych świadków, którzy podali obciążające fakta w sprawie „protekcyjnej gospodarki", tudzież w sprawie nieprawidłowego awansu urzędników.

Trzcieniecki przyznaje, że przed sesyami, na których rozstrzygały się awanse, mówił z wotantami, tudzież wyłudzał podpis prezydenta krajowego na nominacyach.

Protokóły zeznań świadków wykazują, że Trzcieniecki posunął zięcia starszego radcy skarbowego Lipperta z 11ej bezpośrednio do 9 klasy rangi i że protegował także innych krewnych Lipperta. W chwili, gdy Trzcieniecki dowiedział się o spensyonowaniu, zniszczył koncepta referatów, obejmujące wnioski co do awansów. Z aktów wynika dalej, że Spendling wcielił do straży skarbowej Templego, który w wojsku odpokutował siedmiomiesięczną karę za dezercyę.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państwowych podaje do wiadomości, że na przestrzeni Czerniowce - Nowosielica zostanie zastanowiony z dniem 15 b. m. ruch pociągów targowych Nr 2553 i 2554; z dniem zaś 30 września b. r. na przestrzeni Hadikfalva - Radowce ruch pociągów Nr 2859 i 2860. Następnie będą kursowały od 1 października b. r. pociągi Nr 2856 i 2857 znowu podług porządku jazdy z dnia 1 maja b. r.

Dochody kolei państwowych w lipcu. Z danych liczbowych wyjmujemy te tylko, które dotyczą Galicyi i sąsiednich krajów Szląska i Morawy. Otóż w porównaniu z dochodami prowizorycznemi za lipiec r. z., dochody prowizoryczne z opłat za przewóz podróżnych na liniach wymienionych krajów zwiększyły się o 218 złr., za przewóz przedmiotów zmniejszyły o 32,552 złr. Porównując jednak prowizoryczne dochody z lipca b. r. z rzeczywistemi dochodami zeszłego roku, otrzymujemy w pierwszej rubryce 11,867 złr., w drugiej zaś 173,907. Na linii kolei żelaznej Karola Ludwika, pomimo przyrostu 97,493 podróżnych zmniejszyły się dochody o 58.926 złr., co tłomaczy się zwiększonym ruchem lokalnym, a nie na całej linii i wprowadzeniem taryfy strefowej. Przesyłki wykazują wzrost o 29.149 ton i dochód większy o 30.479 złr., a to z powodu przeniesienia ich przez upaństwowienie z innych linij państwowych na tę właśnie.

Konsumcya koniny w Berlinie zwiększa się z rokiem każdym. Liczba jatek końskich zwiększyła się w ostatnich dwudziestu latach z 17 na 36. Pierwsze takie jatki założono w roku 1847, ze względu na panującą w owym roku ogólną drożyznę. Liczba koni zabitych zwiększyła się od r. 1870 z 3,141 na 8,398.

Większa część koni, przyznaczonych na rzeź, nie pochodzi z Berlina, lecz bywa skupowana przez handlarzy na targach prowincyonalnych. Utworzyło się zresztą stowarzyszenie, które w okolicach Berlina będzie wypasać stare konie, przeznaczone na rzeź.

Regulacya Dniestru. Rosyjskie ministerstwo komunikacyj opracowało plan ulepszeń regulacyi Dniestru. Proponowane jest gruntowne oczyszczenie koryta rzeki, jak również uregulowanie przemysłu galarowego. Galary, są to specyalnego rodzaju statki, konstrukcyi przedpotopowej, których ruch na rzece niesłychanie utrudnia żeglugę. Postanowiono tolerować jedynie takowe jako materyał drzewny, który po przyjściu na miejsce swego przeznaczenia winien być rozebrany. Oprócz tego, ruch galarów ograniczonym będzie pewnemi terminami, po których galary nie będą wpuszczane ani w granicach cesarstwa, ani z Austryi. Niezależnie od tego wszystkie galary, idące z zagranicy, będą ulegały niewysokiemu ocleniu.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 16 września.

Giełdy zbożowe w Berlinie, Wiedniu i Peszcie zdradzają od paru dni lepsze usposobienie, a obok interesów terminowych, handel zbożem gotowem poniekąd także się ożywił. Bezpośrednią tego przyczyną jest tak samo, jak u nas, brak zboża gotowego, ponieważ ze względu na niskie ceny właściciele zboża wyczekują ze sprzedażą, tem bardziej, że z powodu robót około zasiewów mało pozostaje czasu do omłotu.

W tych warunkach dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu wcale dobrem, gdyż odbyt był wogóle łatwy, a ceny, mianowicie lepszych gatunków pszenicy i żyta, o 10—20 cent. podniosły się w cenie.

Płacono za pszenicę białą od 8·30 do 8·65 złr., za czerwoną od 8·— do 8·55 złr., za żółtą od 8·— do 8·50 złr.; za żyto od 6·50 do 6·85 złr.; za jęczmień browarny od 6·50 do 7·— złr.; na paszę od 5·70 do 6·— złr.; za owies od 5·25 do 5·50 złr. — wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 16 września. Według informacyj, otrzymanych z biura sejmowego, najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę 21 b. m. Porządek dzienny tego posiedzenia rozesłany zostanie posłom, którzy nie uzyskali urlopu, do ich mieszkań we Lwowie.

Powodem, dla którego przerwa w posiedzeniach sejmowych aż do 21 b. m. trwać musi, jest brak materyału przygotowanego do obrad. Materyału tego dostarczyć może w tej sesyi głównie komisya budżetowa, która przez cały czas przerwy codziennie odbywała posiedzenia i dziś już ma budżet prawie zupełnie gotowy, tak, że jej referat prawdopodobnie już we środę znajdzie się w rękach posłów. Wszelako na porządek dzienny budżet wejść może co najprędzej dopiero w piątek, a to nietylko dlatego, że należy posłom zostawić przynajmniej 48 godzin czasu na rozpatrzenie się w referacie komisyi, ale także z tego powodu, że przed budżetem powinny być załatwione niektóre sprawy, będące z nim w związku, a przydzielone innym komisyom. Zależy więc na tem, aby te komisye jeszcze w ciągu obecnej przerwy zebrały się na posiedzenia w celu załatwienia spraw im przekazanych, aby umożliwić postawienie ich na porządku dziennym jeszcze przed budżetem. W ten sposób miałby Sejm zapewniony materyał do obrad, zanim budżet na porządek dzienny będzie mógł wejść. Spodziewać się należy, że przewodniczący komisyj, którym ważniejsze sprawy do załatwienia przekazano, zaproszą członków komisyj na posiedzenie już w najbliższych dniach, a w każdym razie przed dniem posiedzenia Sejmu, na środę 21 b. m. wyznaczonego.

Lwów 16 września. Tutejsza Rada miejska uchwaliła nadanie obywatelstwa honorowego X. Arcybiskupowi Issakowiczowi.

Wiedeń 16 września. Wczorajsze przedstawienie opery Mascagniego *Amico Fritz*, było prawdziwym tryumfem dla kompozytora, który osobiście dyrygował. Wywoływano go przeszło 20 razy.

Opawa 16 września. Zastępca marszałka krajowego Demel umarł tu nagle wczoraj wieczorem. (Dr Jan Demel, ur. w r. 1825 w Cieszynie, został już w roku 1848 wysłany jako przedstawiciel tego miasta na zgromadzenie narodowe do Frankfurtu nad Menem. Następnie złożywszy egzamina prawnicze, był przez pewien czas notaryuszem, a potem adwokatem w Cieszynie, a od roku 1861 niemal bez przerwy burmistrzem tego miasta. Od roku 1861 był on członkiem Sejmu szląskiego i Izby poselskiej, tudzież zasiadał w delegacyach wspólnych. Zmarły był wybitnym centralistą, a dla żywiołu polskiego na Szląsku usposobiony był bardzo nieprzyjaźnie. *Przyp. Red.*).

Paryż 16 września. Izby mają być zwołane na 18 października.

Rzym 16 września. Natychmiast po powrocie ministrów do Rzymu będzie ogłoszony dekret, rozpisujący nowe wybory do Izby na dzień 6 listopada. Wybory ściślejsze odbędą się d. 13 listopada.

Petersburg 16 września. Dzienniki petersburskie donoszą, iż instytut naczelników ziemskich wprowadzony będzie w bieżącym miesiącu w guberniach: podolskiej, chersońskiej i besarabskiej.

Petersburg 16 września. W jesieni rozpoczną się posiedzenia osobnej komisyi, utworzonej pod przewodnictwem Bunge'go, która będzie się zajmowała kwestyą kodyfikacyi finlandzkich praw zasadniczych. W skład tej komisyi wchodzą ministrowie: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i wojny, dalej kierownik wydziału kodyfikacyjnego Rady państwa, jenerał-gubernator Finlandyi hr. Heyden i kilku członków senatu finlandzkiego. Kierownikiem kancelaryi tejże komisyi zamianowano rzeczywistego radcę stanu Jermołowa.

Minister spraw wewnętrznych Durnowo wyjeżdża w tych dniach do Jałty. Na czas jego nieobecności kierownictwo ministerstwem powierzono senatorowi Plewemu.

Petersburg 16 września. *Russkie Wied.* występują znów z polemiką z *Mosk. Wied.*, a w obronie traktatu handlowego z Niemcami. Sądzą one, że Rosya zażąda zniżenia ceł zbożowych niemieckich, a mianowicie z 50 na 35 marek od tony pszenicy i żyta, a z 40 na 28 od tony owsa. Za to Rosya może bez obawy o przyszłość swego przemysłu metalurgicznego zniżyć o 25—35% cła od surowca żelaza. — Kilka tutejszych dzienników występuje z artykułami w podobnym duchu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 września. Dotychczasowy zastępca kolei południowej, Schiff, został mianowany jeneralnym sekretarzem tej kolei.

Wiedeń 16 września. Przy pośpiesznym pociągu, kursującym z Pontafel do Wiednia, wykoleiła się dziś w nocy między stacyami Kalwang a Wald, wskutek wadliwości kotła, lokomotywa dodatkowa, wskutek czego główna lokomotywa i dwa najbliższe jej wagony również się wykoleiły. Ze służby pociągowej dwie osoby są zabite, jedna ranna; z podróżnych nikt nie doznał uszkodzenia. Zawalona przestrzeń linii kolejowej będzie prawdopodobnie jutro wolna. Aż do tego czasu podróżni muszą się przesiadać. Śledztwo wdrożono.

Dyrektor cyrku Schuman został dziś aresztowany, jako podejrzany o dezercyę. Schuman, obecnie szwedzki poddany, był dawniej pruskim poddanym i jest ścigany z powodu uchylenia się od służby wojskowej. Władze tutejsze wydadzą go prawdopodobnie do Brandeburga.

Kirchdorf 16 września. Dziś przed południem ogłoszony biuletyn o zdrowiu księcia Hermana Schaumburg-Lippe opiewa: Od wczoraj nie ma zmiany na lepsze. Książę majaczył niespokojnie; puls nieco poniżej normalnego stanu. Gorączka nie objawiła się wcale dotychczas. Kurczów, ani porażenia nie było wcale Przyjmowanie pokarmów minimalne.

Paryż 16 września. Dziennik urzędowy ogłasza austryacko-francuską deklaracyę, dotyczącą wzajemnego komunikowania sobie aktów cywilnych, odnoszących się do poddanych każdego z dwóch państw.

Poitiers 16 września. Carnot przybył tu po południu.

Grammont 16 września. Zmowa robotników w jednej z fabryk zapałek ogarnęła wczoraj prawie wszystkie fabryki. Wczoraj wieczorem usiłowali strejkujący powstrzymać od pracy tych robotników, którzy do zmowy nie należą, i obrzucili kamieniami żandarmów interweniujących, przyczem kilku żandarmów odniosło rany. Straż obywatelska przywróciła porządek. Dziś rano panuje zupełny spokój.

Bruksela 16 września. Minister Beernaert ogłasza list, w którym oświadcza, że rząd belgijski rozpoczął układy z rządem francuskim w sprawie belgijskich górników w północnej Francyi i wyraża nadzieję, że Belgijczycy znajdą u władz francuskich tę ochronę, która im powinna być zapewniona wobec dobrych stosunków, istniejących pomiędzy Francyą a Belgią.

Genua 16 września. Austro-węgierska eskadra odpływa dziś do Poli.

Genua 16 września. Admirałowie i oficerowie sztabowi obcych eskadr byli obecni na świetnym balu, danym na pokładzie włoskiego pancernika „Lepanto". Komendanci austro-węgierskiej i niemieckiej eskadry złożyli syndykowi Genuy pożegnalne wizyty, przyczem wymieniono wyrazy najserdeczniejszej przyjaźni i braterstwa.

Messyna 16 września. Wczoraj wieczorem uderzyli żandarmi na bandę rabusiów, zwaną „marina". Po półgodzinnej walce osławiony zbójca Rinaldi został zabity, inni rabusie uciekli w lasy, gdzie są ścigani. Żandarmi, z których żaden nie został ranny, zabrali broń, amunicyę, środki żywności, 8 koni i 380 franków.

Petersburg 16 września. *Prawit. Wiestnik* ogłasza dymisyę Wyszniegradzkiego i nominacyę Wittego ministrem skarbu, a Kriwoszeina ministrem komunikacyj.

Petersburg 16 września. *Ruskij Inwalid* ogłasza nowy statut organizacyjny uzbrojeń fortecznych, tudzież rozporządzenie, ustanawiające komisyę dla uzbrojeń fortecznych z siedzibą w Petersburgu.

Petersburg 16 września. Komisya obradująca nad umową cłową z Niemcami postanowiła odroczyć odpowiedź na przedstawione jej zapytania aż do przestudyowania tych zapytań.

Cholera.

Wiedeń 16 września. W Sejmie interpelował Fuss Namiestnika w sprawie zarządzonej przez rząd węgierski rewizyi towarów, przesyłanych z Austryi do Węgier. Fuss zapytuje, czy rząd austryacki byłby skłonnym przedsięwziąć kroki, aby powyższe rozporządzenie rządu węgierskiego cofnięto, mogłoby ono bowiem wzbudzić mylne przekonanie, jakoby austryackie władze graniczne w wadliwy sposób wykonywały sanitarne zarządzenia ochronne.

Hamburg 16 września. Urzędownie ogłoszono, iż Altona jest wolną od cholery, gdyż choroba nie występuje już tam epidemicznie.

Szczecin 16 września. Skonstatowano urzędownie dwa nowe wypadki cholery; umarli: jeden robotnik i jedno dziecko.

Londyn 16 września. Biuro Reutera donosi, że lord major odmówił prośbie zarządzenia składek na rzecz dotkniętych nędzą w Hamburgu, wykazując, że publiczna dobroczynność zbyt jest już wyzyskaną dla ofiar eksplozyi w Bridgend i wielkiego pożaru w Saint John (Nowa Funlandya).

Bruksela 16 września. Na przedmieściu Molenbrek zaszły trzy wypadki cholery, z których jeden skończył się śmiercią. W szpitalu św. Piotra zaszedł jeden wypadek choroby z objawami cholerycznemi.

Od Administracyi „Czasu."

Na budowę kościoła katolickiego w Berlinie nadesłano pod lit. A. B. 4 złr. 30 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Opuszczając Kraków, poczytuję sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie p. Drowi *Hermanowi Hirsch*, który ciężko zapadłą na zdrowiu, w drodze z Wiednia, małżonkę moją, lecząc z całą pieczołowitością, do zupełnego doprowadził zdrowia. Szczere „Bóg zapłać" jednocześnie wyrażam zacnej rodzinie *Faden*, która nie szczędząc wszelkich starań i trudów, wiele, bardzo wiele dobrego mi wyświadczyła, pomagając w pielęgnowaniu chorej. *N. Goldberg* z Warszawy. (2110)

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 maja 1892 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda	
	w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wiecz.
10·— wiecz.	Pospieszny 3 "	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 "	*10·08 wiec.
†*9·25 przed południem	" 3 "	7·33 rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	" 3 "	†9·44 rano
†6·08 wiecz.	" 3 "	†*5—pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·03 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wiecz.
9·20 wiecz.	" 3 "	6.20 rano
10·30 przed.	Osobowy 3 "	2·25 popoł.
10·55 wiecz.	" 3 "	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 "	8·20 wiecz.
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
5·50 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
1·— popoł.	Osobowy 3 klasy	8·18 rano
1·— popoł.	" 3 "	7·15 wiecz.
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·40 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wiecz.
8·50 rano	" 3 "	6·05 rano
7·05 wiecz.	" 3 "	4·15 pop.
2·15 popoł.	" 3 "	10·37 prz. p.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 września. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	96 65	Anglobanki	152 50
" srebrna "	96 30	Uniony	242 50
" 4% złota	115 70	Bankvereiny	115 75
" 5% pap. nieop.	100 40	Akcye Länderbank.	224 50
Akcye Ban. Aus.-W.	994 —	" kol. Kar. Lud.	215 25
" kredytowe	313 50	" " lwowsko-czerniow.	243 75
Londyn	119 70	" " połudn.	98 —
Napoleony	9 50½	Elbethale	227 75
Dukaty	5 69	Nordbahny	2820
Marki	58 75	Staatsbahny	299 25
5% Renta węg. pap.	100 55	Alpiny	66 80
4% " " złota	112 60	Akcye tytoniowe	182 —
Losy prem. węg.	144 25	Ruble	120 50
Losy tureckie	44 80		

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 16 września.

Banknoty austr.	170 80	4% Listy likw. pol.	62 90
Krótki Wiedeń	170 —	Akc. kol. Kar. Lud.	91 60
Banknoty ros.	205 45	" austr. kred.	167 —
5% Listy zast. pols.	65 75	Ultimo Ruble	205 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA *Michał Chyliński.*

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 —	122 —
Marki niemieckie	58 40	58 90
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 85	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	96 40	97 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 90	94 80
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% " "	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 10	98 90
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% " " 41 let.	94 50	95 30
4% " " 56 let.	94 —	95 —
4½% " "	99 20	100 —
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 20
5% " " niepr.	100 80	101 50
4½% " "	98 10	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 50	101 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie w likwid.	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie w likwid.	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	102 —	103 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	334 —	339 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
" Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
" węgier. "	11 40	12 —
" włosk. "	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10
Wiedeń 15 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	96 60	96 80
4⅕% " srebrna	96 25	96 45

	płacą	żądają
4% Renta złota	115 75	115 95
5% " papier. nieopodatkow.	100 50	100 70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 25	141 25
4% " " 1860 " 500 złr.	139 60	140 40
4% " " 1860 " 100 "	151 —	152 —
" " 1864 " 100 "	185 —	186 —
5% Renta węg. papierowa	100 55	100 75
4% " " złota	112 35	112 55
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 75	118 75
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 75
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% " " z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 90	94 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	151 75	152 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	312 25	312 75
Credit-Bank węgierski . 200 "	357 —	357 50
Oesterr. Länderbank . 200 "	221 80	222 30
Austr.-węg. Bank . . 600 "	994 —	998 —
Unionbank . 200 "	241 10	242 —
Verkehrsbank ogólny . 140 "	162 25	162 75
Wiedeński Bankverein . 100 "	115 —	115 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . 200 złr.	200 25	200 50
Ferdynanda Północ. . 1050 "	2815	2820

	płacą	żądają
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 25	216 —
Koszycko-Oderberg . 200 "	183	183 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 "	243 25	244 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 "	199 70	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 "	297 —	297 50
Südbahn (Lombardy) . 200 "	97 25	97 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 "	199 —	200 —
" Nord-Ost . . 200 "	197 —	197 30
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% " " papier. 50 l.	100 30	101 30
3% " " Prem.	111 75	112 25
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 10	102 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	— —
5% " " "	— —	— —
4% " " 56-letn.	93 50	94 50
4% " " 41 "	94 —	95 —
4½% " " 52 "	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ "	98 50	99 —
5% " " hipot. prem.	107 50	108 —
5% " " 40-letn.	100 85	101 30
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 75
4% " "	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	— —	— —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 —	100 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
" Jarosław 300	95 50	96 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 50	96 50

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	86 —
" nieopod.	93 —	94 —
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 50	187 50
Südbahn (Lombardy) 500 "	148 25	149 25
" złot. 200 złr. 5%	122 35	123 35
Węg. gal. Łupkow. 200 "	102 25	103 25
" " II. Em. 200 "	102 25	103 25
" Nordost. . 300 "	99 90	100 50
" " złotem 200 "	120 —	121 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 25
Premiowe Wiedeńskie . " 100	161 50	162 50
" Węgierskie . " 100	144 75	145 25
" Tureckie . fr. 400	44 50	44 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 75	7 —
Kredytowe . 100	189 75	190 75
Insbruku . 20	25 —	26 —
Krakowskie . 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . 40	54 —	55 —
Czerw. Krzyża austryack. 10	17 40	17 90
" węgierskie . 5	11 75	12 —
Rudolfa . 10	24 50	25 50
Salzburskie . 20	26 25	27 25
St. Genois . 40	62 50	63 50
Stanisławowskie . 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20 frankówki	9 50	9 52

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 95	12 —
Marki niemieckie za 100 marek	58 80	58 87
Rubel papierowy za 100 rubli	120 75	121 —
Lwów 15 września.		
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	336 —	340 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 85	101 55
5% " " prem.	107 60	108 30
4½% " "	98 15	98 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 30	97 —
4% " " 41-letn.	94 70	95 40
4% " " 52-letn.	99 50	100 20
4% " " 56-letn.	94 —	94 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30
Warszawa 14 września.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 80
" " " V	— —	102 40
4% " likwidacyjne	— —	99 15
5% " warszawskie ser. I	— —	102 30
" " " III	— —	102 10
" " " IV	— —	101 80

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie (1995-5 6)
wyszła już w **czwartej** edycyi:
Nowenna do Najś. Maryi Panny Nieustającej Pomocy
O. Saint-Omer'a,
przekładu
O. BERNARDA ŁUBIEŃSKIEGO
Redemptorysty.
Cena egzempl. ozdobnie drukowanego, elegancko kartonowanego **25 cent.**; zaś w bardzo ozdobnej oprawie w płótno ang., złote brzegi, **45 cent.**

Nauczycielka Polka
posiadająca świadectwa z domów obywatelskich, mogąca udzielać wszystkich nauk początkowych oraz języka francuskiego i muzyki, poszukuje posady w domu prywatnym. Zgłoszenia pod lit. **A. S. w Administracyi „Czasu."**
(2035-1-3)

Nauczycielka Francuzka
z muzyką i śpiewem, bardzo dobrze polecona, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Mme Stéphanie,** w Krakowie, ulica Długa Nr. 7.
(2109 1-3)

Najlep., najtańszym, bezdymnym i najczystszym
opałem do samowarów
są brycks **węgle drzewiane „Briquettes".** Nabyć można w każdym większym handlu żelaza.
(2108 1-10)

Na sezon zimowy
w Zakopanem „Jordanówka"
z całem wygodnem i ciepłem urządzeniem do wynajęcia. (2106-1-3)
Wiadomość u właścicielki na miejscu.

Nowo otwarta pralnia
Wandy Horowiczowej
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 21, I piętro.
przyjmuje koronki i firanki białe i kremowe do prania i cerowania, według najnowszego sposobu — również pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania, po cenie umiarkowanej, ręcząc za dokładne wykonanie. (2105-1 6)

Interes do nabycia.
Oddawna istniejący mięszany handel, połączony z zyskowną fabrykacyą, w większem przemysłowem mieście, przy głównej ulicy, na punkcie najbardziej ożywionym, jest z powodu innego przedsiębiorstwa pod korzystnemi warunkami do nabycia. Kapitał około 3000 złr. jest pożądany. Adres wskaże Administracya „Czasu." (2104-1 3)

Ementalskie séry
rozsyła w paczkach pocztowych, jakoteż całemi kręgami, do każdej stacyi za zaliczką, a mianowicie:
najprzedniejszy ementalski 5 kilo złr. 4.80
przedni groyer . . . . 5 „ „ 3·80
Przez wygodne urządzenie fabryki sérów i wskutek dobrego utrzymania krów i paszy na posiadłościach JW. Hr. Aleksandra Andrassego, mogę zrobić produkt, który prawdziwemu ementalskiemu nieustępuje. Przy odbiorze całych kręgów po 40 kilo 10% rabat. (2107-1-3)
J. Lang, fabrykant sérów,
Velejde, Comitat Zemplen, Ungarn.

Restauracya
do wydzierżawienia.
W miejscu kąpielowem **Jaworze (Ernsdorf)** leżącem przy linii kolejowej morawsko-szlązkiej, jest do wydzierżawienia restauracya zakładowa przy zakładzie wodoleczniczym i żętycznym.
Mający chęć ubiegać się o to, zechcą swe oferty wraz z dowodami wieku, wyznania, stanu (wolnego lub żonatego), moralności, dotychczasowego zajęcia, dostatecznego kapitału obrotowego i znajomości języka polskiego i niemieckiego, najdalej do 30go września b. r. przesłać na ręce **Inspekcyi dóbr i Zakładu hr. Filipa Saint-Genois w Jaworzu (Ernsdorf) Szlązk austr.** z nadmienieniem, czy ubiegający się jest gotów na żądanie przedstawić się osobiście. (2034-1-3)

Ogród Strzelecki w Krakowie, z nowo wybudowanemi: domem mieszkalnym dla ogrodnika, dwoma cieplarniami i oranżeryą, jest każdego czasu do wydzierżawienia.
Również są jeszcze **trzy parcele budowlane** po za ogrodem Strzeleckim do sprzedania. (2055-2-3)
Bliższa wiadomość u *Dr. Hajdukiewicza* w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 10.

PRAWDZIWE WODY
VICHY
są źródła należące do Rządu francuskiego.
Administracya: *8, Boulevard Montmartre, Paryż.*
CELESTINS leczą żwir w moczu i słabości pęcherza
GRANDE GRILLE słab. wątroby i narząd żółciowy
HOPITAL słabości żołądka. (496-13-26)
Czerpane pod nadzorem reprezentanta rządowego.
PASTYLKI i SOLE NATURALNE
sprzedawane w pudełkach metalicznych z pieczęcią Kompanii.
Cena pudełek **1 fr., 2 fr., 5 fr.**
W KRAKOWIE w składach wód mineralnych pp. Goldwassera i Wentzla.



Mundury wojskowe!
Celem ułatwienia wojskowym c. k. armii i pp. jednorocznym, by nie sprowadzali ubiorów wojskowych z innych miast — sprowadziłem zdolnych przykrawaczy z Pragi i Wiednia, i wykonywuję **wszelkie bardzo gustowne mundury** jakoteż **ubrania cywilne,** trwałe i po bardzo przystępnych cenach, w jaknajkrótszym czasie. (2065-2-10)
F. Kosiba
w Krakowie, Rynek gł. L. 23, I. piętro.



Do moich wielkich zapasów środków desinfekcyjnych, przyłączyłem jeszcze sławny
Otwocki patentowany proszek desinfekcyjny.
Otrzymawszy wyłączną sprzedaż na Galicyę, sprzedaję takowy belami po 5 pudów czyli 80 kilo za 4·50 złr., zaś na drobną sprzedaż po 8 centów kilo. (2033-2-3)
Fr. Lenert
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej „pod Gankiem."

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**
TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 1·80 do złr. 3·50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1791-67-100)
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
Prawdziwy likier Bénédictine Opactwa Fécamp we Francyi
WYTWORNEGO SMAKU, WZMACNIAJĄCY, POMAGAJĄCY TRAWIENIU I OBUDZAJĄCY APETYT.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Hausmann 76.
Znajduje się w głównych składach win i korzeni. (498 9 17)

Dżety modne do naszywania; Guziczki perłowe, rogowe, szmuklerskie, dżetowe; Nici maszynowe Klarka, Broksa, Harlanda; Nici angielskie do koronek i królewskie na pończoszki; Jedwab na pończoszki, poleca **EUG. SMIDOWICZ w Krakowie, Sukiennice Nr. 29.** (833-6-)

Fortepian palisandrowy, z angielską mech. (koncertowy) z fabryki berlińskiej, o miłym i silnym tonie, w bardzo dobrym stanie — jest tanio do sprzedania w Krakowie przy ul. Kanoniczej pod Nr. 6, I. piętro. (1975-4 6)

Sześć lub cztery pokoje
na III. piętrze, front na południe Małego Rynku, do wynajęcia. — Wiadomość przy ul. Mikołajskiej L. 4. (1940-9-)

Nauczycielka muzyki poszukuje lekcyj gry na fortepianie. — Adres: **Kraków, ul. Floryańska L. 5, II. piętro, w oficynach.** (1951-6-6)

Powróciłem
i ordynuję, jak dawniej. (2050-3 3)
Jan Dłużyński,
LEKARZ-DENTYSTA
w Krakowie, Floryańska 12.

Pierwsza wiedeńska
MĄCZKA POŻYWCZA DLA DZIECI
firmy
F. Giacomelli w Wiedniu.
Sumienne matki spełnią zupełnie swój obowiązek, jeżeli swe niemowlęta **zawsze** i tylko mączką pożywną dla dzieci Giacomellego odżywiać będą. Jestto jedyny środek spożywczy bez krochmalu, odznaczony **złotym medalem,** wypróbowany i jaknajlepiej polecany przez lekarskie powagi. Mała puszka 45 ct., duża 80 ct. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i handlach łakoci w Austryi i Węgrzech. — Należy żądać wyraźnie **Erstes Wiener Franz Giacomelli's Kindernährmehl.** (1498-18 30)

Kandydat adwokacki
poszukuje miejsca **w Krakowie** z dniem **1 Października b. r.**
Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wiadomości udziela Kancelarya Wgo Adw. *Dra Jana Jakubowskiego* w Krakowie, Rynek główny, linia A—B. (2005-4 4)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (1472-159)

Od 1 paźdz. potrzebny jest
rządca.
Żądane studya agronomiczne i praktyka. **Zarząd dóbr Więckowice p. Wojnicz.** (2063-2-3)

Wielka 50 centowa loterya.
Ostatni miesiąc.
GŁÓWNA WYGRANA
75.000 złr. w. a.
Losy po 50 ct. sprzedają w **Krakowie:** Józ. Altstädter, Amalia Eibenschitz, Stan. Feintuch, Zyg. Gleitzman, Izak Grajower, Józ. Heidenfeld, A. L. Hochwald, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich. (1869-12-)

FOLWARK
Podzamcze-Rzemień
w powiecie Mieleckim,
jest do wydzierżawienia od 1go lipca 1893 r.
Bliższych wiadomości udziela Biuro adwokata **Dr. Retingera** w Krakowie. (1851-5-5)

Na jesień i na zimę!
Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że
Filia Wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów, ul. Grodzka 9, I. piętro.
została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych
Sukien męskich i dziecinnych,
a mianowicie:
Paletoty, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Szlafroki, Haweloki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i **frakowe, Spodnie kamgarnowe, Bundy do podróży, Kamizelki jedwabne,** oraz obfity wybór **Ubrań dziecinnych** na sezon jesienny i zimowy, w najnowszym fasonie, **po cenach fabrycznych.**
Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie,
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.
Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro, w **Przemyślu,** we **Lwowie,** w **Czerniowcach,** w **Bielsku,** w **Opawie,** w **Pilznie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.** (1474 3 28)

Przy **Zarządzie Zakładów górniczo-hutniczych Jaśnie Wielmoż. Andrzeja Hr. Potockiego** w **Sierszy,** poczta **Trzebinia,** Galicya, jest do obsadzenia **natychmiast** posada (2028 2-3)
Asystenta górniczego
(Bergassistent).
Kandydaci, władający językiem polskim, zechcą wnieść podania zaopatrzone świadectwami z ukończonych studyów Akademii górniczej i dotychczasowej praktyki w zawodzie górniczym, do powyższego Zarządu.

BAZAR
Spółki wyrobów ślusarskich, nożowniczych, rusznikarskich, pilnikarskich, brązowniczych i platerów,
w Krakowie, ul. św. Anny L. 7,
poleca swe wyroby i towary Szan. Publiczności. — Podejmuje się robót budowlanych i przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres powyżej wymienionych fachów.
(1797-6-20) ***Zarząd bazaru.***

Największy handel
Maszyn do szycia
nietylko **w kraju, ale w całej Austryi,** (1605-43-80)
ręczne Singera po 27, 36, 40, 48 złr.
nożne Singera po 30, 42, 50, 65 złr.
ratami po 4 złr. miesięcznie, gotówką 10% taniej.
Gwarancya 5 lat.
JOZEF IWANICKI,
Kraków, Rynek l. 25.
Lwów, Hotel Żorża.

Winogrona twarde, dające się utrzymać, 5 kilo 2 złr.;
Śliwki wielkie, 5 kilo 1 złr. 50 c.;
najtaniej oferują i rozsyłają za zaliczką opłatnie **Bracia Szegó, Szegedyn.**
Korespondencya po niemiec. lub po węgier.
(2057 2-4)

Grand Circus Cezar Sidoli.
(1938-14-)
Dziś w sobotę dnia 17go września
WIELKIE BENEFISOWE
przedstawienie
na dochód 3ch braci atletów Osman.
Po raz pierwszy
Mocowanie o nagrodę między nowo-angażowanym atletą p. Dietrich i pomocnikiem browarskim, znanym siłaczem w Krakowie, Dyńskim.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa		**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa		**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
8·10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.		
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10·40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa		**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28 „ „ „ „ z Podgórza Pł.		
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa		**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.		
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa		**do Wieliczki.**
1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.		
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa		**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9·05 przed poł. poc. mięsz. z Zwierzyńca		
9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł.		
9·15 „ „ „ „ „ „ przystanku		
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa		**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20 „ „ „ z Zwierzyńca		
7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł.		
7·31 „ „ „ „ „ przystanku		
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa		**do Oświęcima.**
4·55 „ „ „ z Zwierzyńca		
5·00 „ „ „ z Podgórza Pł.		
5·06 „ „ „ „ „ przystanku		
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa		**do Oświęcima.**
2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca		
2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł.		
2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku		
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa		**do Żywca.**
6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł.		
6·11 „ „ „ „ „ przystanku		
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa		**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·13 „ „ „ z Podgórza Pł.		
8·19 „ „ „ „ „ przystanku		

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.		**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.		**z Suczawy przez Lwów.**
6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.		**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa		
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.		**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.		**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.		**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.		**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8·18 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.		
7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa		
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst.		**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5·46 „ „ „ „ „ Płasz.		
5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca		
6·05 „ „ „ „ Krakowa		
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.		**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3·55 „ „ „ „ „ Płasz.		
4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca		
4·15 „ „ „ „ Krakowa		
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.		**z Oświęcima.**
10·16 „ „ „ „ „ „ Płasz.		
10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca		
10·37 „ „ „ „ „ Krakowa		
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.		**z Oświęcima.**
5·59 „ „ „ „ „ Płasz.		
9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca		
9·22 „ „ „ „ Krakowa		
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.		**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-46-)
8·30 „ „ „ „ „ Płasz.		
8·55 „ „ „ „ Krakowa		
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst.		**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·04 „ „ „ „ „ Płasz.		
8·20 „ „ „ „ Krakowa		

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie, Rynek główny, Hotel Drezdeński, poleca: wielki wybór najświeższych krawatek. (1981-3)